Wydanie A | ŁÓDŹ czwartek 6 sierpnia 1981 roku Rok XXXVII nr 154 (9905) | Cena 2 zł

DŁ DZIENNIK ŁÓDZKI

Najstarsza gazeta Łodzi

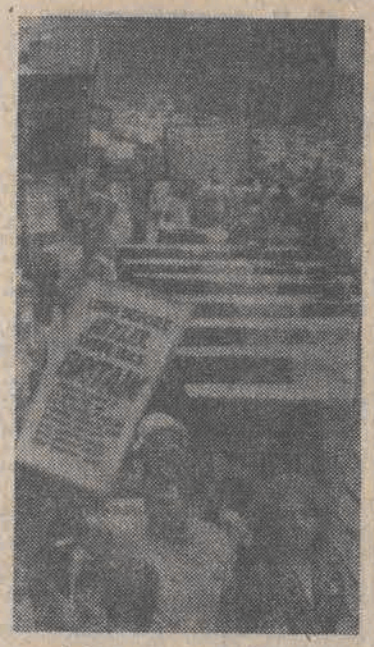

Przed budynkiem ambasady angielskiej w Nowym Jorku odbyła się 4 bm. demonstracja, której uczestnicy potępili władze brytyjskie za zgon kolejnego, głodującego w więzieniu Maze w Belfaście członka IRA.
CAF — UPI — telefoto

Bogdan Sawicki — wiceprezesem NIK

Rada Państwa powołała Bogdana Sawickiego na stanowisko wiceprezesa Najwyższej Izby Kontroli.

* * *

Prezes Rady Ministrów odwołał inż. Michała Zubelewicza, który przechodzi na emeryturę, ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Administracji, Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska.
(PAP)

Z OBRAD KOMISJI DO SPRAW REFORMY GOSPODARCZEJ

„Utrzymać nasz kraj na powierzchni..."

Wczoraj odbyło się kolejne posiedzenie Komisji d/s Reformy Gospodarczej. Otwierając je, przewodniczący komisji prezes Rady Ministrów gen. armii WOJCIECH JARUZELSKI stwierdził, że już po raz drugi w ostatnich kilku miesiącach odbywa się ono w warunkach niebezpiecznie zaostrzonej sytuacji społeczno-politycznej. Trwają różnego rodzaju strajki i demonstracje. Polska traci kolejne miliardy. O tyle nasz kraj i nasz naród staje się biedniejszy, o tyle opóźnia się wyjście z kryzysu.

Antyrządowa agitacja, marsze protestacyjne, strajki ostrzegawcze, blokady itp. budzą nasz niepokój i troskę — powiedział premier — wywołują doraźne działania; zmusza to rząd do zastanowienia się nad dalej idącymi środkami. Ale nie powinno odciążyć uwagi i aktywości od konsekwentnego rozwiązywania problemów strategicznych. Od kształtowania warunków do trwałego przezwyciężenia kryzysu, do wytyczenia optymistycznych perspektyw dla naszego udręczonego obecną sytuacją społeczeństwa. Taką rolę — stwierdził premier — przypisujemy reformie gospodarczej. IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR potwierdził zdecydowaną wolę, przeprowadzenia kompleksowej reformy gospodarczej. Uchwalono program uznając za obowiązek i historyczną powinność partii szybkie wdrożenie reformy jako zasadniczego warunku realizacji programu wyjścia z kryzysu i stworzenia podstaw rozwoju społeczno-gospodarczego Polski. Zjazd zaaprobował opracowane przez komisję kierunki reformy gospodarczej" Rząd skierował ten dokument do Sejmu.

Kierunki reformy gospodarczej opierają się na fundamentalnych zasadach socjalizmu, nawiązują do konkretnych uwarunkowań i potrzeb społeczeństwa polskiego. Wychodzą naprzeciw jego aspiracjom. Podejmowana reforma gospodarcza tworzy nowe jakościowo warunki udziału społeczeństwa w rozwiązywaniu spraw kraju. Stanowi nader istotny czynnik rozwoju socjalistycznej demokracji w zakładzie pracy, w regionie i skali całego państwa.

Obecnie wkraczamy w fazę — powiedział premier — kiedy nasza praca, jej finalne rezultaty poddawane są ocenie przez najwyższy organ przedstawicielski — Sejm PRL. Intencją rządu jest zapewnienie wszelkich warunków dla społecznego uczestnictwa i nadzoru nad przebiegiem reformy. Pobudza to zainteresowanie społeczne ta

(Dalszy ciąg na str. 2)

Określono najpilniejsze zadania operacyjnego sztabu antykryzysowego

5 bm. odbyło się pod przewodnictwem wicepremiera JANUSZA OBODOWSKIEGO pierwsze posiedzenie operacyjnego sztabu antykryzysowego.

Na posiedzeniu określono najpilniejsze zadania do realizacji w ciągu najbliższych tygodni. Należą do nich przede wszystkim: zaopatrzenie ludności w podstawowe artykuły żywnościowe, higieny osobistej, zagwarantowanie podstawowych warunków funkcjonowania gospodarki w okresie jesienno-zimowym, zapewnienie dostaw ciepła i energii dla ludności. Omawiane były także projekty dotyczące walki ze zjawiskami dezorganizacji produkcji, transportu i rynku.
(PAP)

Wiec pokojowy w Tokio

„Nigdy więcej wojny", „Nie dopuścimy do powtórzenia Hiroszimy i Nagasaki", „Wprowadzić zakaz broni jądrowej" — pod takimi hasłami odbył się w teatrze letnim w jednym z parków w śródmieściu Tokio wielotysięczny wiec japońskich bojowników o pokój. Uczestniczyli w nim tokijscy robotnicy i urzędnicy, przedstawiciele organizacji kobiecych i młodzieżowych stolicy Japonii, a także delegacje zagraniczne przybyłe do Tokio na międzynarodową konferencję w sprawie zakazu broni jądrowej.

W czasie wiecu odczytano „deklarację tokijską" uchwaloną we wtorek na konferencji międzynarodowej. Deklaracja ta wzywa do rozszerzenia walki o zakaz broni jądrowej i o zapobieżenie katastrofie nuklearnej.

Gustaw Husak przyjął W. Kulikowa

Przebywający z krótką wizytą w Czechosłowacji naczelny dowódca Zjednoczonych Sił Zbrojnych Układu Warszawskiego, marszałek WIKTOR KULIKOW przyjęty został w środę przez GUSTAWA HUSAKA, którego poinformował o zadaniach i działalności Zjednoczonych Sił Zbrojnych. W toku spotkania G. Husak podkreślił, że przybierająca na sile agresywność sił imperializmu powoduje konieczność umocnienia zdolności obronnej krajów wspólnoty socjalistycznej i zwiększenia gotowości bojowej ich armii w celu obrony ludzkości przed groźbą nowej wojny.

Nowy gabinet izraelski

Premier Izraela, Menachem Begin w środę rano przedstawił parlamentowi listę swego nowo utworzonego rządu. Obowiązki ministrów spraw zagranicznych i wewnętrznych pełnią nadal Icchak Szamir i Josef Burg. Tekę ministra obrony objął Ariel Szaron, ministra sprawiedliwości — Mosze Nissim a ministra finansów — Joram Aridor.

ZA 10 DNI PAPIEŻ OPUŚCI SZPITAL

Jan Paweł II doskonale zniósł drugą operację

Wczoraj o godz. 7 rano papież Jan Paweł II o własnych siłach zszedł ze swego szpitalnego apartamentu na 10 piętrze rzymskiej kliniki Gemelli do położonej piętro niżej sali operacyjnej. Został tam uśpiony i poddany drugiej od zamachu na jego życie operacji chirurgicznej. Zabieg, który trwał niecałą godzinę, polegał na przywróceniu normalnego obiegu w jelitach, których część była, od pierwszej operacji, dokonanej 13 maja, wyłączona z normalnej pracy, aby umożliwić w ten sposób wygojenie zadanych ran.

Operację przeprowadził prof. Francesco Crucitti, któremu asystowało 9 innych lekarzy, w tym 4 anestezjologów. Prof. Crucitti, który w tej samej sali operacyjnej, ale w dramatycznym napięciu, przeprowadził ciężki 5-godzinny zabieg, ratując życie papieżowi w dniu 13 maja, bezpośrednio po zamachu, oświadczył po operacji, że przebiegła ona dobrze. Potwierdza to wydany nieco później biuletyn lekarski, podpisany przez całe grono specjalistów obecnych w czasie operacji.

(Dalszy ciąg na str. 5)

W możliwie najkrótszym terminie

Francja dostarczy Polsce zboże, mięso i cukier

Rząd francuski na posiedzeniu w dniu 5 bm. podjął decyzję o maksymalnym przyśpieszeniu uzgodnionych uprzednio dostaw towarów do Polski, a także postanowił energicznie wpłynąć na swych partnerów zachodnich, aby wspólnie wyasygnować dodatkowe kredyty w wysokości 500 mln dolarów. Premier Francji, Pierre Mauroy osobiście poinformował dziennikarzy o tych decyzjach, precyzując, że Francja dostarczy Polsce — „w możliwie najkrótszym terminie" — 300 tys. ton zboża, 7 tys. ton mięsa wołowego i 15 tys ton cukru.

Z wypowiedzi premiera wynika, że tym razem wykonaniu tej decyzji nie staną na przeszkodzie doraźne względy finansowe, gdyż dostawy zrealizowane będą na warunkach pełnego kredytu, bez żadnych zaliczek ze strony Polski. Oczywiście, chodzi tu o zakup towarów, tyle, że zapłacić za nie trzeba nie natychmiast, lecz ratami w ciągu dwóch lat. Rzecznik prezydenta, sekretarz generalny Pałacu Elizejskiego, Pierre Beregovoy podkreślił, że pomoc Francji dla Polski nie wiąże się z żadnymi warunkami politycznymi, a stanowi „akt solidarności" między obu krajami tradycyjnie utrzymującymi przyjazne stosunki.

Rząd francuski od razu podjął starania o praktyczną realizację zapowiedzianych dostaw. Tego samego dnia w Paryżu odbyło się posiedzenie specjalnego komitetu międzyresortowego, który ustalił, że w tym tygodniu ma wyruszyć z Francji 19 samochodów ciężarowych z pierwszą partią mięsa, zaś reszta ma być zabrana przez 25 samochodów, jakie przyjadą z Polski w przyszłym tygodniu.

(Dalszy ciąg na str. 5)

UFO nad Tybetem

Agencja Sinhua poinformowała, że 24 lipca nad Tybetem zaobserwowano niezidentyfikowany obiekt latający. Był to świecący przedmiot wielkości piłeczki pingpongowej otoczony pierścieniami jarzącymi się niebiesko-białym światłem o zmiennym natężeniu. Obiekt poruszał się z prędkością około 120 km na minutę i w ciągu 7 minut przebył drogę ze wschodu na zachód pod kątem 20 stopni w stosunku do powierzchni Ziemi.

Kiedy piłeczka świeciła intensywniej zaczynała obracać się w kierunku przeciwnym do obrotów pierścieni, które w tym momencie przestawały świecić i rozszerzały się. Zjawisku nie towarzyszyły żadne odgłosy.

Trzęsienie ziemi, które nawiedziło południowo-wschodni Iran, zniszczyło doszczętnie kilkanaście wiosek, położonych w tym rejonie N/z: po trzęsieniu ziemi.
CAF — AP — telefoto

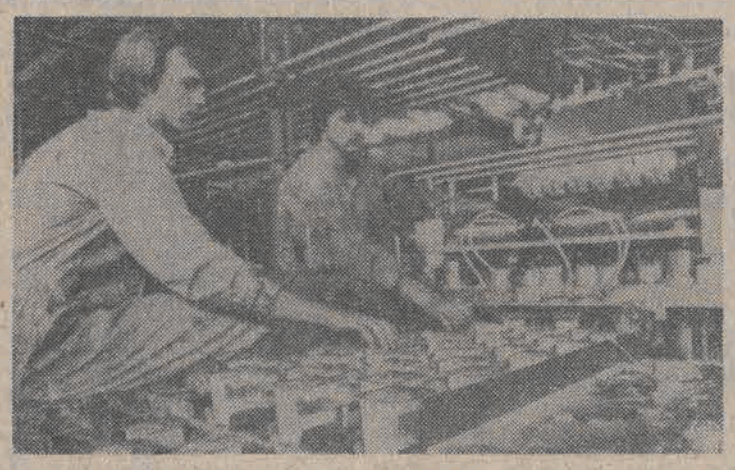

Mimo proklamowanego przez NSZZ „Solidarność" Regionu Mazowsze strajku ostrzegawczego w dniu 5 bm niektóre wytypowane zakłady nie strajkowały. Do takich należały Warszawskie Zakłady Mleczarskie. N/z: produkcja w Warszawskich Zakładach Mleczarskich „Wola".
CAF — Broniarek — telefoto

Akcje protestacyjne w Warszawie i kraju

W kilku regionach Polski utrzymywały się 5 bm. napięcia, wynikające z akcji protestacyjnych podejmowanych przez NSZZ „Solidarność". Tłem tych protestów jest przede wszystkim niedostatek żywności na rynku i zasady jej dystrybucji. Strajki, które odbyły się w różnych zakładach przemysłowych — rzecz jasna — spowodowały, trudne dziś jeszcze do określenia straty produkcyjne.

Przez dwie przedpołudniowe godziny trwał w Warszawie i regionie stołecznym strajk ostrzegawczy proklamowany przez mazowiecką „Solidarność". Przystąpiły do niego zakłady przemysłowe, z wyjątkiem fabryk leków, żywności, środków higieny. Pracowały także placówki służby zdrowia, oświaty, handlu i usług, komunikacja miejska W Fabryce Samochodów Osobowych w strajku uczestniczyła prawie cała załoga. W Polskich Zakładach Optycznych strajk trwał godzinę, aby do minimum ograniczyć straty wynikające z zatrzymania procesów technologicznych. Nie przystąpiła do strajku załoga Zakładów im. Róży Luksemburg, gdyż działające tutaj dwa związki zawodowe — „Solidarność" i branżowy — zapowiedziały złożenie protestu w innej formie. Zgodnie

(Dalszy ciąg na str. 5)

Sprawa refinansowania zadłużenia Polski

Rozmowy bankowców w Wiedniu

W siedzibie Kreditanstalt — największego banku państwowego w Austrii, spotkali się przedstawiciele polskiego Ministerstwa Finansów i Banku Handlowego z grupą bankierów reprezentujących prywatne instytucje finansowe Zachodu. Spotkanie dotyczyło refinansowania zadłużeń Polski. W trakcie rozmów wyjaśniono wzajemne stanowiska i zgłaszano propozycje.

Po zakończeniu spotkania nie ogłoszono żadnego oficjalnego komunikatu prasowego. Uczestnicy rozmów zgodnie z podjętą przez obydwie strony decyzją — nie ujawnili szczegółów negocjacji.

Wzmożone kontrole antyspekulacyjne

W wielu regionach kraju przeprowadzane są wzmożone kontrole antyspekulacyjne przez funkcjonariuszy MO, żołnierzy WSW, kontrolerów PIH. Koncentrują się one na bazarach i targowiskach, w hurtowniach i magazynach oraz podczas przewożenia towarów. Zakwestionowane u spekulantów towary trafiają na półki sklepowe, natomiast sami spekulanci przed kolegia d/s wykroczeń, a w przypadkach poważniejszych do prokuratury. M. in. w woj. toruńskim funkcjonariusze MO i żołnierze WSW rozpoczęli na dużą skalę w wytypowanych miejscowościach kontrolę miejsc znanych z prowadzenia tam nielegalnego handlu. Kilka spraw skierowano do kolegium d/s wykroczeń. W jednym z mieszkań znaleziono zapasy deficytowych towarów wartości blisko 200 tys zł. Przeprowadzona na bazarach kontrola spowodowała też nagłe obniżenie cen przez sprzedawców w czasie kontroli. Warto chyba korzystać z takich „przecen" i „wyprzedaży".

Nadzwyczajna sytuacja wymaga nadzwyczajnych środków a te którymi się teraz dysponuje okazują się często niewystarczające. Zdaniem wielu osób konieczne jest zaostrzenie kar za spekulację, uproszczenie, a zwłaszcza przyśpieszenie postępowania w tych sprawach. Wprawdzie w ciągu kilku dni powinien być już gotowy projekt odpowiedniej ustawy, jednakże do czasu wejścia jej w życie podejmuje się kroki zmierzające do wykorzystania wszystkich możliwości zwalczania spekulacji jakie dają obecnie obowiązujące przepisy prawne. M. in. w Krakowie decyzją prezydenta miasta wprowadzono postępowanie przyśpieszone w sprawach dotyczących między innymi ukrywania towarów, umyślnego usuwania cen czy oznaczeń jakości, terminu ważności jak też żądania wyższych cen.
(PAP)

60 rocznica urodzin Romana Bratnego

Z okazji przypadającej 5 bm. 60 rocznicy urodzin znanego pisarza ROMANA BRATNEGO I sekretarz KC PZPR STANISŁAW KANIA przesłał Jubilatowi list ze szczerymi gratulacjami, życzeniami zdrowia, pomyślności i wielu lat aktywnej pracy twórczej dla dobra kultury narodowej.

Wizytę pisarzowi złożył kierownik Wydziału Kultury KC PZPR MIECZYSŁAW WOJTCZAK.
(PAP)

Próba porwania samolotu PLL „LOT"

Jak poinformowano PAP, 5 bm. 27-letni Franciszek Izdebski grożąc użyciem ładunków wybuchowych usiłował porwać samolot PLL „Lot" wykonujący rejs nr 10-864 z Katowic do Gdańska.

Na pokładzie samolotu znajdowało się 49 pasażerów. Załoga samolotu na podstawie oceny sytuacji i kierując się doświadczeniem z innych podobnych wydarzeń spowodowała, że próba porwania nie udała się. Samolot wylądował w Gdańsku, a porywacz został ujęty przez Milicję Obywatelską.
(PAP)

CO DZIEŃ NIESIE

W 218 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.04, zajdzie zaś o 20.19.

Imieniny obchodzą:

Sława, Jakub

Dyżurny synoptyk:

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie małe. Temperatura minimalna 12, maksymalna 25 st. Wiatr słaby południowo-wschodni.

Ciśnienie o godzinie 19 wynosiło 1002,2 hPa (751,8 mm).

Ważniejsze rocznice

1881 — Ur. A. Fleming, bakteriolog angielski, wynalazca penicyliny.

1825 — Proklamowanie niepodległości Boliwii.

1945 — Zrzucenie amerykańskiej bomby atomowej na Hiroszimę.

1806 — Upadek I Rzeszy Niemieckiej zw. Cesarstwem Rzymskim Narodu Niemieckiego.

1961 — Wystrzelenie statku kosmicznego „Wostok 2", który pokonał około 700 tys. km.

Taka sobie myśl

Co to jest zielsko? Roślina, której wartości jeszcze nie poznano.

Uśmiechnij się

„Deutschlandfunk" o szansach zatrudnienia „turystów" z Polski

Wzmagający się z dnia na dzień napływ przybyszów z Polski, którzy przybywają do RFN z nadzieją na możliwości znalezienia tu sezonowej pracy zarobkowej, napotyka coraz bardziej zdecydowany opór ze strony władz poszczególnych landów, które są wprost przerażone perspektywą dodatkowych kłopotów z nie proszonymi gośćmi. Wskazując na kolosalne problemy z liczącą już dziś ponad 1.200 tys. rzeszą własnych bezrobotnych oraz duże trudności mieszkaniowe, rządy poszczególnych krajów związkowych ze zdziwieniem i prawdziwą irytacją przyjęły niedawną wypowiedź federalnego ministra spraw wewnętrznych — Bauma, który robił nadzieję na możliwość jakichś ułatwień dla przybyszów z Polski, obiecując im, że będą „bardziej wielkodusznie traktowani, aniżeli inne grupy cudzoziemców".

Nader charakterystyczny dla owej reakcji jest zwłaszcza komentarz rozgłośni „Deutschlandfunk", która podkreślając, iż tego rodzaju oświadczenia mogą jedynie wprowadzić w błąd oraz zaostrzyć problemy, związane z nie kontrolowanym napływem rzekomych „turystów", wskazał jednocześnie na niebezpieczeństwo zaognienia napięć wewnętrznych, dzieląc ludzi starających się o pobyt i pracę w RFN, na obywateli pierwszej i „drugiej klasy".

„Jest nie tylko kwestią otwartą — oświadczyła „Deutschlandfunk" — czy w gabinecie stanowisko ministra Bauma spotka się z pozytywnym przyjęciem, lecz także sama myśl, że w ten sposób stworzono by uchodźców pierwszej i drugiej klasy, co nie tylko dla federalnego ministra pracy jest nie do przyjęcia".

Rosnące bezrobocie w Republice Federalnej stworzyło tymczasem klimat niezbyt przychylny dla ludzi, przybywających tylko dlatego, że mają nadzieję znaleźć tu lepsze możliwości zarobkowania — oświadczono w komentarzu, podkreślając zarazem, że „wiele wskazuje na to, iż dotychczasowy, długotrwały przewód, poprzedzający zgodę na zamieszkanie i pracę dla cudzoziemców, będzie nadal obowiązywać.

Podstawą tego przewodu jest bowiem paragraf 14 ustawy o cudzoziemcach, który nakazuje kompetentnym urzędom przyznawanie prawa azylu tylko wtedy, jeśli określany wnioskodawca musiałby liczyć się po powrocie do swego kraju z represjami. Temat uproszczenia tego postępowania w wypadku przybyszów z Europy wschodniej nie dojrzał jeszcze do publicznej dyskusji.

Tak więc każdy w Polsce, kto łudzi się nadzieją, że w RFN będzie mógł sobie stworzyć nową lepszą egzystencję materialną, musi zdawać sobie sprawę, że czyni to jedynie i wyłącznie na własne ryzyko. Wystąpienie ministra spraw wewnętrznych, które na pierwszy rzut oka wydawało się być tak obiecujące, nie zmienia tego faktu — oświadczył w konkluzji komentator oficjalnej rozgłośni radiowej Niemiec zachodnich.

Dla informacji warto dodać, iż nie tylko paragraf 14 ustawy o cudzoziemcach, lecz również inne przepisy uniemożliwiają przybyszom, szukającym czasowego zatrudnienia w RFN, uzyskanie pracy. W kraju tym obowiązują bowiem niezwykle surowe przepisy i sankcje w stosunku do wszystkich, którzy na własną rękę, a więc z ominięciem istniejącego prawa, chcieliby zatrudnić cudzoziemców. Wysokie kary pieniężne sprawiają, że praktycznie trudno byłoby znaleźć dziś śmiałka, który nawet dysponując wolnym miejscem, chciałby ryzykować tego rodzaju grzywnę i konflikt z władzami.

Dziś dobiegnie końca marsz pokoju w Paryżu

Dziś dobiegnie końca marsz pokoju podjęty 22 czerwca w Kopenhadze przez grupę 40 kobiet z krajów skandynawskich: po 10 z Danii, Szwecji, Norwegii i Finlandii. Do inicjatorek tego niecodziennego marszu, przeprowadzonego pod hasłami Europy wolnej od groźby broni jądrowej, przyłączyło się już 5 tys. osób. Tylko część osób przebyła całą, liczącą 1100 km trasę dzielącą stolicę Danii i Francji. Co pewien czas od kolumny odłączali się dotychczasowi uczestnicy, którym możliwości finansowe i urlopowe nie pozwalały na udział w imprezie, ale w mijanych po drodze miastach przyłączali się nowi uczestnicy. Trzon kolumny stanowiła grupa 500—700 osób. W miarę zbliżania się do Paryża, liczba uczestników tej imprezy zaczęła znów gwałtownie wzrastać. Czoło pochodu stanowi 7 mnichów buddyjskich z Nagasaki i Hiroszimy. Nie jest przypadkiem, że marsz zakończy się festiwalem pokoju, zorganizowanym w dniach 6—9 sierpnia. W dniach tych przypada 36 rocznica zrzucenia bomb atomowych na Hiroszimę i Nagasaki. Festiwal ten ma na celu zmobilizowanie opinii publicznej do konkretnych wystąpień na rzecz rozbrojenia nuklearnego. W związku z tym, w siedzibie UNESCO przewidziano zwołanie kolokwium nt. uwolnienia świata od broni jądrowej. W niedzielę z uczestnikami spotka się sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju Romesh Chandra.

Do uczestników marszu pokoju wystosował posłanie Leonid Breżniew, który przypomniał że ZSRR był zawsze gotów do rzeczowych negocjacji opartych na równych prawach na temat pocisków jądrowych średniego zasięgu w Europie. Radziecki przywódca podkreślił, że ta pokojowa manifestacja stanowi przejaw rosnącego sprzeciwu narodów Europy przeciwko groźbie przekształcenia krajów zachodnioeuropejskich w poligon niszczycielskiej wojny jądrowej.

Palestyńczyk – ofiarą strzelaniny w „Victorii"

W wyniku strzelaniny, jaka miała miejsce 1 bm. w godzinach wieczornych w kawiarni hotelu „Victoria" w Warszawie, poważnie ranny został Tarik Szakir Mahdi legitymujący się paszportem irackim i przebywający w Polsce tranzytem. Został on umieszczony w jednym ze stołecznych szpitali.

Jak dowiaduje się PAP, ranny jest działaczem palestyńskim, znanym jako Abu Daud. Sprawca napaści zbiegł. Śledztwo w tej sprawie prowadzi Komenda Stołeczna MO.

(PAP)

KRONIKA WYPADKÓW

◆ Godz. 7.15. Kierowca „Fiata" LDN 7614 Lucjan D. na al. Mickiewicza przy ul. Żeromskiego spowodował zderzenie z tramwajem linii 20/3. Kierowca doznał złamania nogi.

◆ Godz. 7.20. Na ul. Zgierskiej przy Niezapominajki jadący „Fiatem" KAZ 0759 Kazimierz G. nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu i zderzył się z tramwajem. Zanotowano straty materialne na sumę 20 tys. zł.

◆ Godz. 11.45. Na ul. Armii Czerwonej przy Niciarnianej motorniczy tramwaju linii 25/3 Franciszek T. najechał na tył „Fiata", uszkadzając go dość znacznie.

◆ Godz. 17.30. Kierowca autobusu MPK Eugeniusz K. hamując gwałtownie spowodował przewrócenie się 2 pasażerek, które doznały ogólnych potłuczeń. Wypadek miał miejsce na skrzyżowaniu ul. Dąbrowskiego z Tatrzańską.

◆ Godz. 18.35. Nietrzeźwy motorowerzysta Krzysztof K. na ul. Rąbieńskiej 97 spowodował zderzenie z „Syreną". Z ogólnymi obrażeniami przewieziono go do szpitala. (ch)

Redaktor depeszowy — **Henryk Chudzicki.**

Redaktor techniczny — **Zofia Gutmanowa.**

„Utrzymać nasz kraj na powierzchni..."

(Dokończenie ze str. 1)

ważką sprawą i zmniejsza ryzyko błędu w programowaniu i realizacji zmian w funkcjonowaniu systemu gospodarczego.

Sekretarz rady i pełnomocnik rządu d.s. reformy gospodarczej, prof. **Władysław Baka** przedstawił kalendarz prac nad wdrażaniem reformy. Polemizował on z głosami, zarzucającymi rządowi i komisji opieszałość w dziele reformowania naszej gospodarki. Przedstawione niedawno „kierunki reform" są dokumentem, jakiego kraj nie miał, jeśli chodzi o wymiar programowy przeobrażeń w funkcjonowaniu naszej gospodarki. Mimo to powstał on w znacznie krótszym czasie, niż w krajach które stanęły w przeszłości przed podobnym zadaniem. Przygotowane zostały też projekty fundamentalnych aktów prawnych, m. in. o przedsiębiorstwie i jego samorządzie. Równocześnie podjęte zostały działania przyspieszające wdrażanie reformy: na nowych zasadach pracuje już drobna wytwórczość i PGR. Zapoczątkowano zmianę struktury organizacyjnej administracji centralnej.

Wkraczamy obecnie w fazę najważniejszą, od której powodzenia zależeć będzie to, czy przyszłe pokolenia chwalić będą reformę, czy ziszczą się oczekiwania na przezwyciężenie kryzysu. Przygotowywany jest pakiet ustaw i rozporządzeń tworzących przedpole dla reformy, eliminujących wszystko to, co przeszkadza i wprowadzających warunki działania mechanizmów ekonomicznych. Akty te oznaczać będą gruntowną przebudowę systemu funkcjonowania gospodarki narodowej we wszystkich jej aspektach. Minister Baka w związku z wielką skalą tego przedsięwzięcia zarysował perspektywę „Sejmu nieustającego" — tak wiele pozostało pracy legislacyjnej.

W ramach oczyszczania przedpola, konieczne jest także dokonanie przeglądu przepisów resortowych (tzw. prawa powielaczowego). Stan istniejący w tym zakresie określił on jako „stajnię Augiasza", która wymaga szybkiego oczyszczenia. Dalsze niezbędne kroki — to reforma cen zaopatrzeniowych i detalicznych. Ta ostatnia stanowi niemały problem społeczny i psychologiczny. Chodzi jednak o wyzwolenie społeczeństwa ze zmory kolejek; człowiek, który ma perspektywę wystawania w nich, nie może aktywnie angażować się na rzecz naprawy swego warsztatu pracy i całej gospodarki. Musi on być zainteresowany tym, aby mieć pieniądze, a te muszą odzyskać swą siłę nabywczą. Jeśli się tego nie dokona — powiedział Wł. Baka — reformę możemy odłożyć do lamusa. Do tych poczynań dołączył on również pakiet uchwał ułatwiających przekwalifikowanie pracowników i rozwiązywanie problemów ludzkich.

Wiele uwagi poświęcił on właściwemu przygotowaniu się do wdrożenia reformy. Reforma będzie dobrą rzeczą dla dobrze zorganizowanych jednostek; w innych może spowodować jedynie rozgoryczenie. Komisja wystąpi z apelem do przedsiębiorstw aby podjęły — w różnych formach — działalność w tym kierunku. Powinny powstać zakładowe komisje d.s. reformy gospodarczej. To samo dotyczy szczebla pośredniego i centralnego. Zjednoczenia np. muszą już dzisiaj przygotowywać się do swej nowej roli dobrowolnego — w dużej części gospodarki — zrzeszenia producentów, reprezentującego różne ich interesy. Mogą one już dzisiaj wystąpić z ofertą swoich usług, przedstawiając korzyści z uczestnictwa w ich organizacji.

Minister Baka stwierdził z niepokojem, że stan świadomości społecznej nie jest wysoki, jeśli chodzi o reformę: wszyscy jej chcą, ale znajomość opublikowanych już zasad jest nikła. Pewne zagrożenie stwarza także świadomość kadry kierowniczej, dobrze przygotowanej i podatnej na nową wiedzę, lecz przesiąkniętej wieloletnimi doświadczeniami działania w systemie rozdzielczo-nakazowym.

W dyskusji nawiązywano często do tego wystąpienia. Prof. Władysław Mankiewicz powiedział, że wysuwany zarzut opieszałości należy traktować relatywnie. Zrobiono rzeczywiście wiele w bardzo krótkim czasie, ale ludzie są ogromnie niecierpliwi. Istnieje zapotrzebowanie na twórcę cudu gospodarczego. Wskazywano także na potrzebę ostrożnego podejścia do planowanej podwyżki cen detalicznych i niewiązania jej z powodzeniem całej reformy gospodarczej, jak to zrobił prof. Baka. Mówił o tym prof. Zdzisław Sadowski. Prof. Jan Mujżel apelował o większą rozwagę ze strony rządu we wprowadzaniu proponowanych przedsięwzięć i szerszego uwzględniania odmiennych opinii. Przestrzegano przed skrajnościami w ocenie pracy komisji, zarówno zbyt optymistycznym obrazem, jak i całkowitą negacją.

Kilku mówców skarżyło się, że postawa „Solidarności" nie ułatwia wprowadzenia reform. Wyolbrzymia się różnice i nie stwarza właściwego klimatu dyskusji. Obserwator „Solidarności" w komisji — Ryszard Bugaj skierował podobne zarzuty pod adresem rządu, krytykując administrację za nieudolność i opieszałość, które pogłębiają frustracje społeczne. Te z kolei wywierają presję na związek i utrudniają mu łagodzenie konfliktów. Nie wdając się w spór, trzeba podkreślić jedno: współdziałanie władzy ze związkami zawodowymi jest konieczne dla powodzenia reformy. Potrzebne jest obopólne zaufanie. Mówiono o tym w trakcie posiedzenia. Niezbędny jest — stwierdził Leopold Gluck — negocjacyjny model dochodzenia do decyzji, które muszą mieć akceptację społeczną.

Mimo wyjątkowo trudnej sytuacji, podkreślono konieczność zapoczątkowania reformy w ustalonym terminie, tj. od 1 stycznia 1982 r. Trzeba jednak w tym celu spełnić szereg warunków — powiedział w podsumowaniu dyskusji premier W. Jaruzelski. Chodzi przede wszystkim o to, aby utrzymać nasz kraj na powierzchni. Sytuacja nie skłania do optymizmu. Koła naszej gospodarki toczą się wciąż do tyłu. Jeśli nie wyłączymy wstecznego biegu, rozważania na temat reformy stracą wszelki sens.

Wśród niezbędnych warunków ekonomicznych i społeczno-politycznych, które mogłyby zahamować ten niekorzystny proces, W. Jaruzelski wymienił na pierwszym miejscu zmianę sytuacji na froncie produkcyjnym. Niezbędny jest wzrost produkcji, zwłaszcza w tych dziedzinach, które zadecydują o tym, czy otrzymamy konieczne środki dla życia kraju i na eksport. Dotyczy to przede wszystkim przemysłów wydobywczych i przemysłu spożywczego. Drugim warunkiem jest reforma cen; powinniśmy apelować do wszystkich sił społecznych, aby wykazały zrozumienie i poparcie. Następnie potrzebne jest uzyskanie korzystnych warunków współpracy ekonomicznej z zagranicą, a zwłaszcza utrzymanie życzliwego i przyjaznego stosunku naszych sojuszników. Premier przypomniał na tym tle ogromną pomoc, jaką świadczy nam zwłaszcza Związek Radziecki. Realizacja tego warunku jest ściśle związana z dwoma pierwszymi: powinniśmy uporać się własnymi siłami z zadaniami elementarnymi w gospodarce, podejmując wiarygodne wysiłki aby zmienić niekorzystną sytuację.

Wśród uwarunkowań społeczno-politycznych, gen. Jaruzelski wskazał na potrzebę tworzenia właściwego klimatu społecznego, klimatu zrozumienia i zaufania, który pozwoli przygotować społeczeństwo do wysiłku i uznać wyższą konieczność wyrzeczeń. Trzeba przełamać opór ducha aby czynniki ekonomiczne mogły zostać spełnione. Niezbędny jest wreszcie elementarny porządek w państwie, dyscyplina, przestrzeganie ładu i normy, które określają życie w państwie. Jest to również jedna z przesłanek uwiarygodniania naszego kraju wobec innych.

Kierownicze siły naszego państwa, partia — dają wiele dowodów dobrej woli i konstruktywnego wychodzenia na spotkanie żądaniom organizacji społecznych, potrzebom obywateli. Stworzony został obszerny pakiet programowy, aby na jego gruncie osiągnąć porozumienie. Nie wszystko, co dzieje się w obrębie władzy jest dobre — powiedział premier — popełniliśmy wiele błędów. Ale ekipa rządowa czyni ogromne wysiłki i wykazuje dobrą wolę, aby wyjść z trudności, działając na zasadach programu który by odpowiadał społeczeństwu. Została ona w dużej mierze zmieniona; potrzebny jest pewien kredyt czasu, aby działała ona skuteczniej niż poprzednia. Paraliżowanie administracji państwowej różnymi akcjami nie poprawia możliwości pracy i odsuwa perspektywy poprawy bytu naszego narodu.

Na posiedzeniu rozpatrzono także projekt ustawy o arbitrażu gospodarczym, kolejny akt legislacyjny kładący podwaliny pod reformę gospodarczą. Członkom komisji przedstawiono również ocenę efektów wdrożenia uchwały Rady Ministrów w sprawie zmian w systemie kierowania przedsiębiorstwami państwowymi w 1981 r. Wyniki małej reformy nie są zgodne z oczekiwaniami, aczkolwiek zmiany te doprowadziły do pewnego rozszerzenia zakresu samodzielności przedsiębiorstw. Zarówno pozytywne, jak i negatywne doświadczenia posłużą w procesie wdrażania dużej reformy.

(PAP)

24 godziny

WASZYNGTON. Prezydent Egiptu, Anwar Sadat, został przyjęty w Białym Domu przez Ronalda Reagana. Jest to pierwsze spotkanie obydwu szefów państw i zarazem pierwsza okazja do bezpośredniej rozmowy między nimi na temat Bliskiego Wschodu. W czasie pobytu w USA Anwar Sadat spotka się z Ronaldem Reaganem w sumie trzykrotnie, złoży także wizytę swemu — jak to określił — „osobistemu przyjacielowi" Jimmy'emu Carterowi.

BEJRUT. Przewodniczący OWP, Jaser Arafat, spotkał się w Bejrucie z premierem Libanu, Szafikiem Wazzanem, aby w związku z żądaniem państw arabskich omówić aktualną sytuację w tym kraju.

Jest to pierwsze spotkanie obydwu polityków od czasu rozpoczęcia ostatniej fazy walk między Izraelem i Palestyńczykami.

BONN. Radio bawarskie zamierza w programie I telewizji przekazywać co miesiąc audycję dla przesiedleńców. Informuje o tym pismo odwetowego złomkostwa Ślązaków „Der Schlesier". Planowaną audycję przygotować ma zastępca redaktora naczelnego telewizji bawarskiej, Franz Schoenhubert.

NOWY JORK. Rzecznik ONZ podał we wtorek, że jak dotąd, liczba śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi, które dotknęło południowo-wschodnią część Iranu, wynosi 1000. Dodał on, że w ostatecznym bilansie, liczba zabitych wyniesie ponad 1500. 1000 osób odniosło ciężkie rany i przebywa w szpitalach, a około 50 tys. straciło dach nad głową.

WIEDEŃ. Nad Salzburgiem, Tyrolem i Styrią (Austria) przeszedł silny huragan, któremu towarzyszyła ulewa i grad. Szybkość wiatru osiągnęła 150 km na godzinę. Pozrywane dachy z budynków, powalone drzewa i zerwane linie elektryczne — oto bilans huraganu. Na kilka godzin została zablokowana magistrala kolejowa, łącząca centrum kraju z zachodnimi okręgami Austrii.

Dziennik „Prawda" o problemie afgańskim

Na łamach dziennika „Prawda" z 5 bm. Aleksiej Pietrow w artykule pt. „Machinacje przeciwników politycznego uregulowania" pisze, że w kołach politycznych na Zachodzie rozwinięto szeroko zakrojoną kampanię propagandową wokół inicjatywy Rady Europejskiej w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji dotyczącej Afganistanu. Inicjatywa ta została zaaprobowana na niedawnym spotkaniu przywódców siedmiu czołowych państw kapitalistycznych w Ottawie. Jak stwierdza autor, wbrew pozorom kampania ta nie świadczy bynajmniej, że na Zachodzie, a przede wszystkim w USA, zdecydowano się odpowiedzieć na pokojowe apele rządu Afganistańskiej Republiki Demokratycznej i Związku Radzieckiego, zaniechać agresywnych poczynań wobec ARD i rozpocząć poszukiwanie dróg politycznego uregulowania.

Stany Zjednoczone nie zrezygnowały ze stosowania metod swojej strategii, polegającej na dążeniu do rozstrzygania wszelkich problemów przy użyciu siły zbrojnej. Koła rządzące USA starają się za wszelką cenę utrzymywać napięcie, a tam, gdzie to możliwe, nawet je wzmagać. Dokonywana agresja przeciw Afganistanowi jest tylko częścią szeroko zakrojonego planu destabilizacji w całym tym regionie, od Azji południowej aż po Zatokę Perską.

Innym ogniwem planu USA jest wywieranie odpowiedniego wpływu na Iran, aby nie dopuścić do unormowania stosunków tego kraju z Afganistanem, a także podsycanie antyradzieckich nastrojów w Iranie. Ponadto, zacieśniając współpracę militarną z Pakistanem, Stany Zjednoczone chcą postawić w trudnej sytuacji Indie, stworzyć wojskowe okrążenie wokół tego kraju będącego w czołówce ruchu niezaangażowanych, zakłócić jego pokojową i niezależną politykę.

Powracając do wspomnianej już inicjatywy Rady Europejskiej zaaprobowanej w Ottawie, Aleksiej Pietrow stwierdza, że autorzy tej inicjatywy chcą pominąć dyskusję nad podstawowymi przyczynami napięcia wokół Afganistanu i nie dopuścić do zlikwidowania tych przyczyn. Celowo wysuwają oni na pierwszy plan sprawę obecności ograniczonego kontyngentu wojsk radzieckich na terytorium Afganistanu, przy czym w stolicach krajów zachodnich i w Pekinie przemilcza się całkowicie obiektywne motywy, jakimi kierował się Związek Radziecki podejmując niełatwą decyzję przychylenia się do wielokrotnych próśb ze strony kierownictwa afgańskiego o pomoc.

Autor artykułu pisze dalej, że agresywne plany USA decydują też o negatywnym stanowisku tego kraju wobec wszelkich konstruktywnych propozycji rządu ARD w sprawie politycznego uregulowania problemów wokół Afganistanu. Autor przypomina propozycje rządu ARD z maja ub. roku dotyczące dwustronnych rokowań z Pakistanem i z Iranem w celu wypracowania porozumień możliwych do przyjęcia przez każdą ze stron. Elementem składowym takiego politycznego uregulowania — pisze — byłyby odpowiednie gwarancje ze strony państw trzecich, a wśród nich ewentualnie ZSRR i USA. Gwarancje ze strony Stanów Zjednoczonych powinny przy tym przewidywać zobowiązanie do zaniechania wszelkiej działalności dywersyjnej przeciw Afganistanowi, w tym również z terytorium innych krajów. W tym kontekście byłby oczywiście rozwiązany także problem wycofania wojsk radzieckich z ARD.

Komunikat Totka

EXPRESS LOTEK
1 — 5 — 8 — 30 — 36

MAŁY LOTEK
I LOSOWANIE
2 — 8 — 14 — 23 — 31
II LOSOWANIE
10 — 17 — 24 — 29 — 34
Końcówka banderoli — 2125

DUŻY LOTEK

LOSOWANIE I: 1 rozw. z 5 traf. prem. — wygrana 1.163.733 zł. 102 rozw. z 5 traf zwykł. — wygrane po około 11.600 zł. 6.282 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 282 zł. 121.082 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 14 zł.

LOSOWANIE II: 1 rozw. z 5 traf. — wygrana 1.661.761 zł. 98 rozw. z 5 trafieniami — wygrane po około 23.300 zł. 4.408 rozw. z 4 trafieniami — wygrane po 628 zł. 77.488 rozw. z 3 trafieniami — wygrane po 37 zł.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Mistrzostwa Polski w pięcioboju

Pasjonująca walka Peciaka z Bajanem

Środa to najbardziej pracowity dzień dla zawodników startujących w mistrzostwach Polski w pięcioboju nowoczesnym. Rano odbyło się pływanie, po południu sportowcy spotykali się na strzelnicy.

Pływanie nie zmieniło w zasadniczy sposób klasyfikacji po jeździe konnej i szpadzie. Dotychczasowy lider — **Marek Bajan,** uzyskał drugi czas dnia — 3:27.4 sek., co przyniosło mu 1216 punktów wielobojowych i umocniło go na pierwszym miejscu. Lepszy wynik od Bajana osiągnął tylko inny legionista — **Andrzej Dziamski** — 3:23.4, ale zajmował on dotąd dopiero 41 miejsce. Ze znajdujących się w ścisłej czołówce dobrze popłynął też Węgier **Vincze** — 3:36,0 (1148 pkt.), co dało mu awans z 4 na 3 miejsce. **Janusz Peciak** spisał się nieźle — czas 3:41,4 pozwolił zdobyć 1104 pkt. i obronić drugą pozycję. Znając świetne predyspozycje biegowe byłego mistrza olimpijskiego można mieć pewność, że nie zrezygnuje on z walki o zwycięstwo w zawodach choć przed strzelaniem i biegiem przełajowym jego strata do lidera wynosiła już 202 punkty.

Strzelanie nie zmieniło kolejności, ale poważnie zmniejszyło różnice między liderem a wiceliderem. Mistrz olimpijski z Montrealu radził sobie na strzelnicy jak nigdy dotychczas podczas poważnych zawodów. Po trzech rundach miał czyste konto: 150 pkt. W ostatniej serii uzyskał cztery dziesiątki, ale jeden pocisk trafił w tarczę dwa milimetry ponad linię rozgraniczającą pola 10 i 9 punktów. Mimo to Peciak ustanowił rekord życiowy. Wcześniej miał dwukrotnie wynik o jeden punkt gorszy. Wynik uzyskany na strzelnicy warszawskiej Legii dał mu 1110 punktów wielobojowych. Jego najgroźniejszy rywal w walce o zwycięstwo, Marek Bajan „wystrzelał" 194 pkt., czyli 1000 punktów wielobojowych.

Klasyfikacja po czterech konkurencjach: 1. Bajan (Legia) — 4376 pkt., 2. Peciak (Legia) — 4284 pkt., 3. Vincze (Węgry) — 4140 pkt. 4. Karpiński (Legia) — 4064 pkt., 5. Klement (Czechosłowacja) — 4040 pkt., 6. Kowalczyk (Legia) — 4036 pkt.

W SKRÓCIE

◆ Bjoern Borg powrócił na pierwsze miejsce w klasyfikacji ATP. Przez dwa ostatnie tygodnie najlepszym tenisistom świata przewodził John McEnroe.

Komputerowa klasyfikacja ATP uwzględnia ilość punktów oraz ilość startów. Wojciech Fibak jest na 16 pozycji. W ciągu ostatniego roku startował w 21 turniejach, zdobywając 627 pkt.

◆ Na leśnej trasie w Sopocie rozegrane zostało kryterium kolarskie, w którym startowało 135 zawodników. W kategorii seniorów na dystansie 52 km triumfował Prill (LKS Neptun Pruszcz Gdański) — 29 pkt., przed swoim kolegą klubowym Rzepińskim — 20 pkt. i Korbacewiczem (Spółdzielca Koszalin) — 16 pkt.

◆ W Val Gardena rozpoczął się finałowy turniej o Puchar Europy w hokeju na lodzie. Już pierwszy mecz przyniósł dużą niespodziankę. Mistrz Finlandii drużyna IFK Helsinki pokonała faworyta — Poldi Kladno (CSRS) 5:4 (2:3 2:1, 1:0).

W finałowym turnieju startują jeszcze CSKA Moskwa oraz IF Brynaes Gaevle (Szwecja).

◆ 130 kolarzy rywalizowało o prymat przez ostatnie dwa dni na trasie XXII wyścigu o „Puchar Karkonoszy". Górska, trudna trasa wyścigu miała ogółem 294 km. W łącznej klasyfikacji trzech etapów najlepszym kolarzem okazał się **Tadeusz Krawczyk** (Stomil Poznań), który uzyskał łączny czas 7:36.57 godz., Tadeusz Krawczyk wyprzedził o 90 sek. Santylaka (Romet Bydgoszcz) i Stadnika (Dolmel Wrocław). Czwarte miejsce zajął Charucki (Dolmel Wrocław) — 7:39.33, piąte Mierzejewski (Agromet Toruń) — 7:41.13, a szóste Korycki (Agrosudety Jelenia Góra) — 7:41.58 godz.

W klasyfikacji górskiej zwyciężył Korycki — 31 pkt., przed Hajtnerem (Legia Warszawa) — 26 pkt. i Charuckim — 11 pkt.

◆ Uczestniczki rozgrywanych w Rydze mistrzostw świata w warcabach, rozegrały dwie kolejne rundy spotkań. W drugiej rundzie reprezentantka Polski Dembska przegrała z Samofałową (Izrael), natomiast w trzeciej została pokonana przez Neuvenheusen (Holandia).

Po trzech rundach liderkami mistrzostw są Witkauskaite (ZSRR) i Samofałowa — po 2,5 pkt., a trzecie miejsce zajmuje obrończyni tytułu mistrzowskiego — Altszul (ZSRR) — 2 pkt. W trzeciej rundzie Altszul doznała sensacyjnej porażki z debiutującą w mistrzostwach, inną radziecką warcabistką — Lewiną.

W sobotę startuje piłkarska ekstraklasa

Co słychać u innych?

W sobotę cztery mecze, w niedzielę — również cztery. Tak wygląda „rozkład jazdy" inauguracyjnej serii spotkań I ligi piłkarskiej. **Drużyny ekstraklasy kończą przygotowania do rozgrywek. Oto meldunki z innych klubów pierwszoligowych.**

ARKA GDYNIA. Nastąpiła zmiana na stanowiskach szkoleniowców. Trenerem drużyny został **Grzegorz Polakow,** który prowadził już ten zespół przed 10 laty, jego asystentem — **Zbigniew Strzelecki.** Z klubu odszedł **Bogusław Kaczmarek** do I-ligowego zespołu fińskiego Rovaniemi oraz **Andrzej Głownia** — do polonijnej drużyny w USA. Trwają pertraktacje w sprawie pozyskania **Waldemara Majchera** z Lechii Gdańsk i **Zbigniewa Kaczmarka** ze Stoczniowca Gdańsk. Do pierwszej drużyny kandyduje także 6 młodych piłkarzy tego klubu. Arka w początkach lipca przebywała 10 dni w Stargardzie Gdańskim, a potem tydzień w Szwecji. Tam gdynianie dwukrotnie zremisowali z reprezentacją okręgu Ljusdals 2:2 i 1:1 oraz przegrała z drugoligowym zespołem Sundsvalls 1:2. W kraju piłkarze rozegrali kilka spotkań kontrolnych, m. in. z zespołami z Trójmiasta.

BAŁTYK GDYNIA. Piłkarze Bałtyku trenują pod wodzą najmłodszego trenera pierwszoligowego — **Adama Adamusa,** którego wspomaga **Henryk Filipiak.** Drużyna trenowała w lipcu na własnych obiektach. W treningach nie uczestniczył **Leszek Kędzia,** ubiegający się o wyjazd do jednego z austriackich klubów. Częściowo w zajęciach treningowych i meczach kontrolnych nie brali udziału także **Andrzej Zgutczyński** i **Piotr Rzepka** powołani do drużyn narodowych. W meczach sparringowych Bałtyk m. in. przegrał z Widzewem Łódź 2:4, wygrał ze Stoczniowcem Gdańsk 1:0, z Zawiszą Bydgoszcz 2:1, i z Gwardią Szczytno uzyskał wynik 0:3 i 2:1.

GWARDIA WARSZAWA. Wtorkowy mecz Gwardii z AZS Warszawa był ósmym spotkaniem kontrolnym drużyny beniaminka I ligi przed sezonem. Przedtem Gwardia uzyskała wyniki — z Rakowem Częstochowa 3:2, Motorem Lublin 1:0, Odrą Opole 1:0 i 2:0, Górnikiem Knurów 1:0, Polonią Bytom 2:2 i Widzewem w Łodzi 2:1. Od 7 lipca, po urlopach, piłkarze Gwardii rozpoczęli przygotowania do sezonu na własnych obiektach. W drugiej połowie lipca drużyna **Henryka Szczepańskiego** przebywała w Blachowni koło Częstochowy. W zespole nie ma żadnych zmian kadrowych. Jednakże formalnie należący do Gwardii — choć niewiele grający — **Antoni Szymanowski,** od nowego sezonu grał będzie w Belgii.

SZOMBIERKI BYTOM. Nie doszedł do skutku wyjazd byłych mistrzów Polski do Valenciennes. Przez pierwszy tydzień lipca bytomianie trenowali w Kokotku koło Lublińca. Po powrocie do Bytomia — treningi i seria spotkań kontrolnych — z Górnikiem Zabrze 2:1, Motorem Lublin 4:2, Piastem Gliwice 2:1, Błękitnymi Kielce 3:3, Legią Warszawa 2:2, GKS Katowice 0:1, Polonią Bytom 0:1. Do drużyny awansowali młodzi piłkarze, wychowankowie klubu: 19-letni **Zenon Lisek,** 18-letni **Tadeusz Mirek,** 21-letni **Józef Matura.** Po operacji nogi jest natomiast **Henryk Sośnica** i na pewno nie wystąpi w pierwszym ligowym meczu.

GÓRNIK ZABRZE. Od 10 do 20 lipca zabrzanie trenowali w Kamieniu koło Rybnika, potem na zaproszenie St. Gallen wyjechali do Szwajcarii, gdzie pokonali gospodarzy 3:1 oraz II-ligowy FC Gossau aż 9:1. Prócz tego Górnik w meczach kontrolnych przegrał z Szombierkami 1:2, wygrał z ROW Rybnik 5:3, z Motorem Lublin 3:0.

Z PIŁKARSKICH BOISK

◆ W kolejnym meczu kontrolnym przed rozgrywkami ekstraklasy, piłkarze Motoru Lublin nieoczekiwanie przegrali na własnym boisku z II-ligową Bronią Radom 1:2 (0:1). Bramki zdobyli: Pop dla Motoru oraz Ossowski i Adaszyński dla Broni.

◆ W towarzyskim międzynarodowym meczu piłkarskim, szwajcarski zespół Servette Genewa zwyciężył mistrza Anglii — Aston Villa 2:1 (2:1)

◆ W Holandii rozegrano trzy międzynarodowe towarzyskie mecze. Oto wyniki: Twente Enschede — FC Koeln 1:2, Den Haag — FC Brighton 1:1, MVV Maastrich — Ipswich Town 3:2.

◆ W Czechosłowacji rozegrano kolejne mecze piłkarskiego Turnieju Przyjaźni juniorów. Reprezentacja Polski spotkała się w Piszku z Bułgarią, uzyskując wynik remisowy 0:0. W drugim meczu grupy „B" Kuba zwyciężyła Węgry 1:0 (1:0).

SZTUKA DLA MILIONÓW

Cyrk numerem stoi

Nowy — od stycznia tego roku — dyrektor Zakładu Widowisk Cyrkowych, Ryszard Kubiak, popędził w lipcowe dni swój centralny personel na trasę. Dobrze uczynił. Inaczej widzi się cyrkowe sprawy, siedząc za biurkiem stołecznym. Inny obraz jawi się w miejscach, gdzie wszędobylski cyrk rozbija swój namiot. I ja tam byłam wespół z ową grupą kontrolno-szkoleniową.

Magia sztuki cyrkowej, sięgającej swym rodowodem do starożytności — trwa. Garnie się u nas do niej pięć milionów widzów w sezonie, który zaczyna się z końcem marca, a zamyka na początku listopada. Znamienne, że nawet w czasie strajków cyrki były pełne. Osiem naszych taborów dociera do miasteczek, najbardziej zaniedbanych pod względem kulturalnym, do których nie kwapi się żadna inna muza, i w których cyrk jest alfą i omegą artystyczną. To jedynowładztwo i taka popularność tym bardziej zobowiązują.

Pozostaję z całym szacunkiem dla sprawności, odwagi, brawury mistrzów areny, zwłaszcza tych, którzy ponoszą największe ryzyko (nie mogą nic udawać, tylko umieć, np. w akrobacjach pod kopułą czy na antypodach), poskramiają dzikie zwierzęta (nieodzowny gwóźdź programu: piękna kobieta i bestia). Różny jest stopień trudności wykonywanych ewolucji, różna wartość tricków. Nie zmienia to jednak smutnej konstatacji, że nasza sztuka cyrkowa mocno podupadła, co przyznają sami jej reprezentanci, dla których cyrk to jest po prostu życie.

Cyrk numerem stoi. Artysta jest do niego przywiązany na całe lata. Idzie saltem przez życie, jak mówi reżyser Michał Chmielewski, który pisze książkę pod takim tytułem. Wystarczy jednak konfrontacja paru programów trwającego w pełni sezonu, żeby stwierdzić, że większość numerów jest nie dopracowana, nieprecyzyjna i z pomysłami nie najlepiej. Jeżeli w namiocie, w którym mieści się blisko trzy tysiące osób, iluzjonista pośrodku wielkiej areny połyka żyletki, to proszę mi powiedzieć, kto, w dalszych zwłaszcza rzędach, widzi ten jego wyczyn. Trzeba by mieć oko sokole.

W cyrku o wielce obiecującej nazwie „Olimpia" po skończonym widowisku padło pytanie: kto sam zgłosiłby swoje numery do poprawki. Wyciągnęło się siedem rąk i ósma — reżyserki. „Nie chcemy wstydzić się tego, co robimy". Nie wykorzystuje się naturalnych predyspozycji artystów. Młody żongler pała wielką chęcią przygotowania nowego numeru. Pisze podania, ale nie może się dostać do centrum sztuki cyrkowej w Julinku pod Warszawą w czasie zimowych martwych miesięcy. A przecież jest to ośrodek nie tylko szkolenia, ale i doskonalenia artystów, co ma w swej nazwie.

Jakże nisko upadła tradycyjna clownada! Parę wyświechtanych i zdartych do cna grepsów („On rzucił żonę... — tu następuje pauza — o ścianę") międli się dookoła Macieju, jakby nic nie działo się na naszych ulicach. I te nieśmiertelne wódczane dowcipy, którymi poi się niewinne dzieci, stanowiące większość widowni, bo rodzice przychodzą często tylko dla towarzystwa. Coś tu nie gra w cyrkowym państwie szkoleniowo-doskonaleniowym.

Samo określenie: widowisko cyrkowe narzuca atrakcyjną formę, efekty wizualne. Nie może to być wypychanie numerów, jak to nazywają dosadnie artyści. Najwspanialsze podniebne ewolucje, ileż tracą wskutek braku odpowiedniego oświetlenia. A ta zbieranina kostiumów. A fatalnie dobierane melodie. I nieporadna konferansjerka, wyolbrzymiająca zasługi występujących, jakby to były same supernumery. Nieodgadniona jest rola podpisanego wszakże na każdym afiszu, reżysera, choreografa. W praktyce nie wpływają oni nawet na dobór numerów.

W programie cyrku „Kaskada" przewidziano tresurę psów — 25 sztuk wyekspediowano z Warszawy. Inspekcja ze stolicy w lipcu zarządziła ich odwrót do bazy, bo dla tych psów skończył się już wiek artystyczny. Dlaczego dział artystyczny wypuścił je w ogóle w teren, trudno odgadnąć. I dlaczego nikt nie protestował w imieniu przyjaźni do czworonogów, przeciw żałosnym popisom psiej czwórki w cyrku „Olimpia"?

Paradoksem jest, że najmniej do gadania w każdym z naszych ośmiu cyrków rozlepiających afisze ma dyrektor cyrku. Kupuje kota w worku. Nie ma wpływu na to, kogo i co wsadzi mu do programu dział artystyczny Zakładu Widowisk Cyrkowych. Nic dziwnego, że coraz częściej rozlegają się wołania o większe usamodzielnienie cyrków, o własny rachunek gospodarczy. Nie wiadomo nawet, czy przynosza one straty, czy zyski, bo wisi na nich czapa obciążeń przerosłej administracji (Zakład Widowisk Cyrkowych, jego jednostka nadrzędna — Zjednoczone Przedsiębiorstwa Rozrywkowe i cały Julinek).

Trzeba się też koniecznie ująć za samymi artystami, z których wielu naraża codziennie swoją cielesną całość (świetna treserka tygrysów Halina Mozes występująca w tym sezonie w cyrku „Arlekin" przed kilku laty zraniona na arenie, ledwo uszła z życiem). Pieniądze, które otrzymują nie są oszałamiające. Jeden z kolegów Grażyny Artus tak to skwitował: 4200 zł pensji dla treserki słonia, który stawia 300-kilogramowa nogę na jej twarzy i przygniata ją trzytonowym cielskiem! Nowy układ zbiorowy, dla tych pięciuset artystów areny, jakich mamy, jest w projekcie.

Warunki, w jakich przychodzi bytować cyrkowcom przez siedem miesięcy, są bardzo prymitywne. Na kilku metrach kwadratowych w połówce wozu żyje małżeństwo z dwojgiem dzieci. Wiele wozów jest odrapanych (brak farby), mają łyse opony. Ze starych zbiorników na wodę leje się brunatna ciecz. Długo by można wyliczać brak równowagi pomiędzy eksploatacją a inwestycją. Nie wszystkie miasta dbają o to, by zapewnić cyrkowi odpowiedni plac. Czasem — przykładem Wałbrzych — jest to miejsce wręcz szpetne, nie mające nic wspólnego z estetyką. Gdy spadnie deszcz, ludzie brodzą w kałużach.

Ma jednak sztuka cyrkowa taką siłę przyciągania, że artyści, którzy jej posmakowali, znoszą niedogodności za te kilka swoich minut na arenie. Przejęzyczył się w pewnym momencie dyr. Kubiak i powiedział: teatr. Cyrk, panie dyrektorze, bo to jest cyrk — piękna i trudna sztuka areny.

BARBARA HENKEL

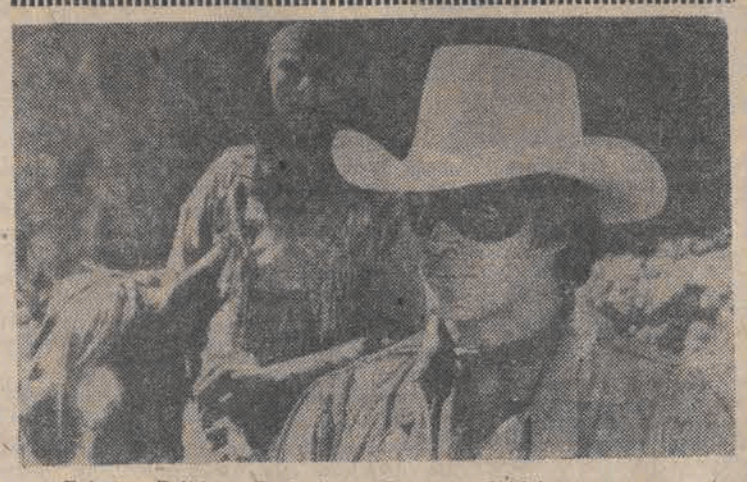

Bohater Dzikiego Zachodu — Samotny Jeździec — wraca na ekrany wraz ze swym czerwonoskórym przyjacielem Tonto — w nowym hollywoodzkim westernie pt. „Legenda Samotnego Jeźdźca".

Na zdjęciu: — Klinton Spilsbury w roli tytułowej i Michael Horse, jego indiański kompan.

WALCZYĆ Z PRZECIĘTNOŚCIĄ

ROZMOWA Z DOC. DR KONRADEM JANIO SEKRETARZEM KŁ PZPR

Oprócz prowadzenia badań i nauczania w wyższych uczelniach, ludzie nauki powinni również pełnić funkcję doradców i ekspertów władz. Tak jest na całym świecie. Niestety, patrząc wstecz, można odnieść wrażenie, że nasze władze — wszystkich zresztą szczebli — zbyt często nie potrafiły lub nie chciały korzystać z takiej formy współpracy z naukowcami. Dużo cennych opracowań i ekspertyz w ogóle nie brano pod uwagę, niektóre wprost lekceważono...

— Z pozycji obserwatora na pewno tak to właśnie wygląda. Ale trzeba też spojrzeć na sprawę trochę inaczej. Po pierwsze odpowiedzmy na pytanie: czego chcemy od naukowców?

To, że są potrzebni w życiu politycznym i gospodarczym, nie ulega wątpliwości. Bez pomocy nauki nie da się rozwiązać naszych podstawowych problemów gospodarczych, związanych z eksploatacją surowców, energetyką, administracją, a także — organizacją pracy. Dlatego od naukowców powinniśmy wymagać, przede wszystkim, rzetelnego i obiektywnego przedstawienia stanu rzeczy w świetle tych zdobyczy nauki, jakimi dysponują. I jeżeli ekspertyza zgodna będzie z sumieniem i przekonaniami jej autora, to spełni on dobrze swoją rolę.

Dopiero mając to na uwadze, można próbować odpowiedzieć na drugie pytanie: dlaczego do tej pory władze wybiórczo korzystały z nauki i jej zdobyczy?

Uważam, że działo się tak dlatego, ponieważ brakowało krytyki naukowej. Nie z każdą przecież ekspertyzą należy się godzić. Ani rząd ani partia nie może się opierać wyłącznie na ekspertyzach jednego, wybranego gremium. Przed podjęciem każdej ważnej decyzji powinno się zebrać opinie od naukowców, reprezentujących różne punkty widzenia. Jeżeli mamy do czynienia ze zjawiskami społecznymi, wyniki ekspertyz powinny być znane społeczeństwu. Oczywiście decyzje podejmuje decydent i on musi ponosić za nią odpowiedzialność, nie zaś ekspert. Krótko mówiąc, jeżeli ekspertyzy będą przedmiotem jawnej krytyki naukowej, istnieje gwarancja, że nie będą one tendencyjne.

Czy istnieją ku temu warunki? Myślę, że przesłanką do ich stworzenia może być wzrastająca od pewnego czasu samorządność wyższych uczelni. Środowisko naukowe ma bowiem to do siebie, że możliwość swobodnego decydowania o sobie wzmaga w nim poczucie odpowiedzialności. W systemie dyrektywno - nakazowym odpowiedzialność zaś jakby trochę zanika.

— A konkretnie: jak łódzkie władze partyjne zamierzają korzystać z pomocy ludzi nauki?

— Z racji podziału obowiązków w Sekretariacie Komitetu Łódzkiego PZPR oraz mojej dotychczasowej pracy na Politechnice Łódzkiej mam możliwość szerokiego i bliskiego kontaktu ze środowiskiem naukowym. Chciałbym pracować w oparciu o ciała kolegialne — stałe komisje, jakie przy KŁ PZPR zamierzamy powołać a także — zespoły robocze, tworzone do rozwiązania konkretnych zadań.

I tak mamy w projekcie powołanie komisji: oświatowej, zaplecza naukowo-badawczego oraz komisji d.s. nauki. W ich skład wchodziliby zarówno członkowie KŁ PZPR jak i przedstawiciele poszczególnych środowisk, wybrani przez te środowiska po konsultacjach. Do zespołów roboczych zaś powoływać będziemy fachowców z danej dziedziny, mając stały kontakt z władzami łódzkich uczelni i uczelnianymi organizacjami partyjnymi. Wypracowane przez te komisje i zespoły poglądy staną się podstawą działania KŁ PZPR w zakresie polityki naukowej i oświatowej.

Z drugiej strony chcemy też działać w oparciu o stanowiska uczelnianych organizacji partyjnych. W tym celu będziemy powoływać partyjne zespoły środowiskowe, których zadaniem będzie koordynacja i programowanie pracy partyjnej w środowisku naukowym i oświaty.

— Jakie problemy są obecnie najbardziej palące w środowisku naukowym?

— Przede wszystkim umacnianie samorządności wyższych uczelni m. in. poprzez zintensyfikowanie działalności uczelnianych organizacji partyjnych. Drugi problem, to zatrudnienie absolwentów. Trzeba się bowiem liczyć, że w najbliższym czasie jeszcze bardziej spadnie zapotrzebowanie na absolwentów wyższych uczelni.

Sztuczne ograniczanie liczby studiujących jest nie do przyjęcia, należy więc jasno i otwarcie powiedzieć młodzieży, że nie wszyscy będą mogli po studiach podjąć pracę zgodną z wykształceniem. Jest to bolesne, ale nieuniknione. Jedyne, co w takiej sytuacji możemy zaproponować młodzieży, to to, że tylko najlepsi będą mieli szansę wyboru pracy.

Wiąże się z tym wprowadzenie pojęcia studiowania z własnej chęci i ochoty. Dotychczas powszechnie panowało mniemanie, że państwu zależy, by każdy student kończył studia, co siłą rzeczy musiało doprowadzić do preferowania przeciętności.

— I to nie tylko w szkolnictwie wyższym...

— Oczywiście. Cała gospodarka oparta była na przeciętności. Przykro o tym mówić, ale najlepiej mieli właśnie ludzie przeciętni, którzy tzw. siłę przebicia zawdzięczali nie wiedzy i zdolnościom, ale np. poparciu, umiejętności dostosowywania się do sytuacji, itp. W nowym systemie funkcjonowania gospodarki samodzielnemu przedsiębiorstwu nie będzie już obojętne, jakiego zatrudnia absolwenta.

I wreszcie trzeci problem — finansowanie badań naukowych. Zgodnie z wytycznymi na IX Nadzwyczajny Zjazd PZPR na ten temat, należy uznać, że badania podstawowe nadal finansowane będą przez państwo. Rzecz jasna nakłady będą mniejsze, a o sposobie ich podziału powinni zadecydować sami naukowcy. Natomiast w zakresie badań stosowanych pojawi sie nowa jakość — potrzeby poszczególnych przedsiębiorstw i chęć finansowania przez nie badań w takiej czy innej dziedzinie.

Obie te formy finansowania nie wykluczają trzeciej — państwowych nakładów na badania szczególnie ważne dla całej gospodarki. Efekt tego musi być jednak inny niż dotychczas — trzeba będzie rozliczać zespoły naukowe na podstawie konkretnych wyników badań.

Pozostaje jeszcze problem zaplecza naukowo - technicznego przemysłu. Dla niego najważniejszym zadaniem musi być wprowadzanie nowych technologii, służących rozwijaniu produkcji rynkowej.

— Ponieważ wszystko, o czym tu mówimy, ściśle wiąże się ze sobą, chciałbym jeszcze powrócić do sprawy doradztwa naukowego. Dotychczas gdy trzeba było rozwiązać jakiś bardzo ważny problem społeczny czy gospodarczy, tworzono wielkie komisje, które ze względu na zbyt dużą liczebność i wielość poglądów ich członków, nie były na ogół w stanie efektywnie i szybko pracować. Czy nie należałoby raczej w takich przypadkach rozpisać konkurs z wysokimi nagrodami, w którym mogłyby brać udział zespoły naukowe z różnych ośrodków, a potem wybrać do realizacji najlepszy projekt? Można było już tak zrobić w przypadku reformy gospodarczej...

— Sama idea jest niewątpliwie interesująca, trzeba jednak uwzględnić w niej rolę konsultacji społecznej, gdy chodziłoby o problemy o ogólnospołecznym znaczeniu. W takiej sytuacji komisja na najwyższym szczeblu nie opracowywałaby wszystkiego od początku, ale dokonywała wyboru w oparciu o stworzone już wcześniej projekty oraz opinie społeczeństwa. Myślę, że to zapewniłoby jawność ekspertyz i swobodne poddanie ich krytyce, o czym mówiłem na samym początku.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał:
PAWEŁ TOMASZEWSKI

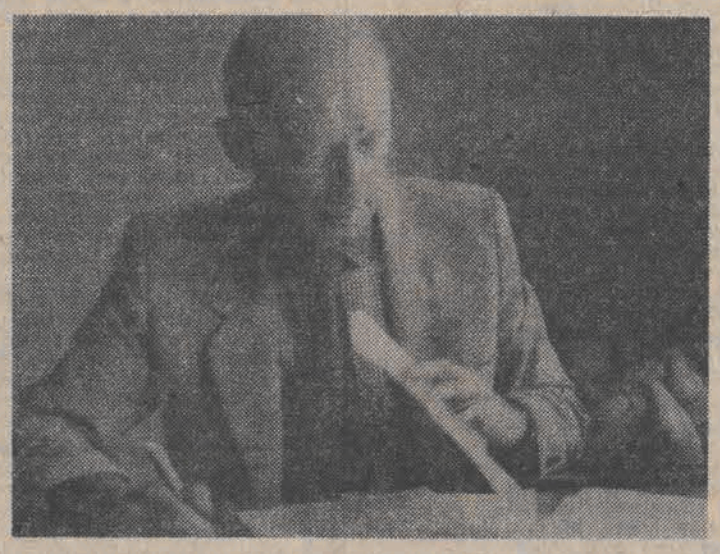

Muzeum Pułaskiego

Najnowszym nabytkiem Muzeum Pułaskiego w Warce jest XIX-wieczny „polifion". Jest to dość pokaźna, stylowa szafa, w której mieści się nakręcany korbką mechanizm, obracający mosiężną tarczę ze sztyftami oraz zęby wydające dźwięki. Efekt jest całkiem miły dla ucha i bardzo „retro". „Polifion" wyposażony jest w komplet 25 płyt, zawierających modny repertuar ubiegłego stulecia: od pieśni „Hej, Słowianie!" po melodie z oper Moniuszki popularne walce i utwory salonowe.

Oprócz stałej ekspozycji w warckim muzeum otwarto ostatnio dwie interesujące wystawy okresowe — pamiątek po J. I. Paderewskim i wkładu Polaków w rozwój Ameryki Południowej. Obie będą czynne przez cały sezon 1981 r., ukazując mało lub wcale nie znane szerszemu ogółowi fakty, dotyczące wymienionych tematów. Warto np zobaczyć kolekcję portretów Paderewskiego, zwykle rozproszoną w rozmaitych muzeach, a także zbiór pamiątek, ofiarowanych wielkiemu Polakowi w miastach, gdzie koncertował.

MINIONY SEZON TEATRALNY

Prawdy w różnym wymiarze

Z perspektywy festiwali i przeglądów był to dla Łodzi teatralnej sezon wspaniałych osiągnięć. Coś w rodzaju wielkiego szlema, jako że łodzianie bezapelacyjnie zdobyli wszystkie największe trofea na liczących się w Polsce spotkaniach teatralnych. Nagrodom dla **Kazimierza Dejmka** za „Vatzlava" i „Uciechy staropolskie" **Mikołaja Grabowskiego** za „Pamiątki Soplicy" i „Trans-Atlantyk" towarzyszyły rozliczne dowody uznania dla aktorów scen łódzkich w tych i innych sztukach grających.

Stwierdziwszy te fakty, warto jednak zauważyć, że sukcesy „Pamiątek Soplicy", a zwłaszcza „Vatzlava" to właściwie rewindykacja wartości tych spektakli, stworzonych wcześniej, a którym dopiero posierpniowe zmiany dały szansę na odzyskanie w ocenie tego co im się należało. Na marginesie warto dodać, że podobnym wydarzeniem jest **przyznanie Dejmkowi tegorocznej nagrody I stopnia**, o która to przez lata bezskutecznie występowały do Ministerstwa Kultury i Sztuki łódzkie władze kulturalne. Owe zapóźnienia w formalnym uznaniu wartości tych spektakli paradoksalnie nieco dowodzą, że ostatnimi czasy właśnie w Łodzi powstawały przedstawienia społeczno-polityczne na wskroś współczesne. I w tym miejscu chciałbym się podzielić jeszcze jedną refleksją. Otóż, po różnych „Pegazach" i ogólnopolskich pismach, mniej lub bardziej fachowych w sprawach teatru, owszem wszystkie te sukcesy festiwalowe odnotowano, lecz jakoś nie wynikała z tego kompleksowa ocena. Taka w której wartości artystyczne, polityczne i społeczne tych przedstawień sprawiają, iż Łodzi należy się odpowiednia ilość miejsca na współczesnej mapie teatralnej kraju. Nic z tych rzeczy, raczej ciągle słyszy się sugestie, że to co ważne rodziło i rodzi się po innych ośrodkach scenicznych. Ano niech się rodzi dla dobra kultury ogólnopolskiej, my zaś wracajmy do swego zaścianka.

Festiwalowe fakty mówią nam więc, że sezon mieliśmy nadzwyczaj udany. Jednakże „są dwie prawdy, każda w innym wymiarze" — jak to napisał kiedyś Irzykowski, rekonstruując boyowską metodę rozgryzania i ocen problemu. Tą drugą prawdą, była repertuarowa codzienność łódzkiej sceny w sezonie 1980/81. Wymiar jej już nieco inny, niż ten który odmierzany był przez łódzkie sceny na przeglądach we Wrocławiu czy też Opolu. No cóż, dzieje sztuki nie są pasmem samych arcydzieł, trudno więc aby przez cały sezon rzucano przed łódzką publiczność teatralną same perły. Rozumiejąc to, chciałbym więc jedynie skoncentrować się na repertuarze dwóch teatrów które — moim zdaniem — zasługują na najwięcej uwagi.

Zacznijmy od tego, co zaniepokoiło mnie w minionym sezonie najbardziej, a mianowicie to, co zaprezentował Teatr Nowy. Znajdą się zapewne zaraz obrońcy, którzy zakrzykną, iż gdyby nawet na scenie Teatru Nowego ukazały się w sezonie jedynie „Uciechy staropolskie" to i tak warto byłoby chuchać i dmuchać na ten teatr przez lata. Odpowiadam: zgoda. Szybko jednak dodaję: niestety na tej jednej tylko premierze w sezonie. Teatr Nowy nie poprzestał. Poza przedstawieniem Dejmka odbyły się jeszcze cztery premiery. Bronią się zgrabnie zrobiona bajka (obok „Uciech..." — jedyne przedstawienie w Dużej Sali) i dowcipnie pokazane dwie jednoaktówki Mrożka w Małej Sali. Natomiast „Ze śmiechu umrzeć" i „Szansa" — wizytówki: szmiry, nudy, nieudolności dramatopisarskiej i inscenizacyjnej — są dowodem na to, iż teatr przeżywa głęboki kryzys.

Noblesse oblige, droga dyrekcjo, bo jak nie, to niebawem będziemy mogli powiedzieć: był w Łodzi wspaniały teatr, zwał się Nowy... i komu to przeszkadzało.

Przejdźmy jednak do rzeczy bardziej optymistycznych a więc do tego, co uważam za szczególnie wartościowe w minionym sezonie. Zawitajmy więc do Teatru im. S. Jaracza. „Kartoteka" Różewicza w reż. R. Majora, „Rozmowy uchodźców" B. Brechta i „Grenadier król" A. Kijowskiego w reżyserii J. Hutka, wreszcie „Trans-Atlantyk" W. Gombrowicza w reż. M. Grabowskiego — to spektakle konsekwentnie realizujące główny nurt programu ideowo-artystycznego, za który kierownictwo i zespół teatru uznały dyskusję nad uwarunkowaniami i komponentami naszej historiozofii, oraz nad rolą i miejscem — w historii i współcześnie — inteligencji polskiej w życiu narodowym i społecznym. Sezon 1980/81 był czasem, w którym takie rozważania na scenie zyskały niepowtarzalny i w historycznych wymiarach dziejący się kontekst społeczno-polityczny. Kontekst zarówno inspirujący, jak i wykorzystywany przez teatr, lecz zawsze z umiarem, bez kokieterii i spektakularnych gestów. Sądzę, że był to repertuar do którego teatr przygotowywał się już dużo wcześniej — od początku dyrekcji Hussakowskiego. Rzeczywistość sprawiła, że dyskusja, która nam ze sceny zaproponowano, zyskała dodatkowe wymiary i odcienie.

Skoro jesteśmy już przy rzeczywistości, to wspomnijmy i o tym, że w kształtowanie łódzkiej rzeczywistości teatralnej w minionym sezonie wkradły się czynniki irracjonalne, mocno ją gmatwając i komplikując. Myślę że sztuka zniesie wszystko tylko nie demokrację (mowa oczywiście o procesie twórczym). Chroń więc Panie Boże przed kolegialnymi decyzjami podejmowanymi przez szatniarzy, bileterów, a zwłaszcza niewyżytych aktorów w sprawie wyznaczania szefów artystycznych jak i programów ideowo-artystycznych teatrów. Niestety, w jednym wypadku Bóg nie ustrzegł, co więcej jeszcze „wpuścił w maliny" konkurencję — władze m. Łodzi. Tak więc, prezydent ugiął się przed tymi, dla których perła teatralnej wolności stał się Teatr im. J. Tuwima, nam — widzom pozostawiając nadzieję, że owi „demokraci" będą mieli także coś do powiedzenia ze sceny, której niepotrzebnie — moim zdaniem — przedłużono egzystencję. Zobaczymy to już jednak w nowym sezonie.

JERZY BĄBOL

Żniwa w pełni

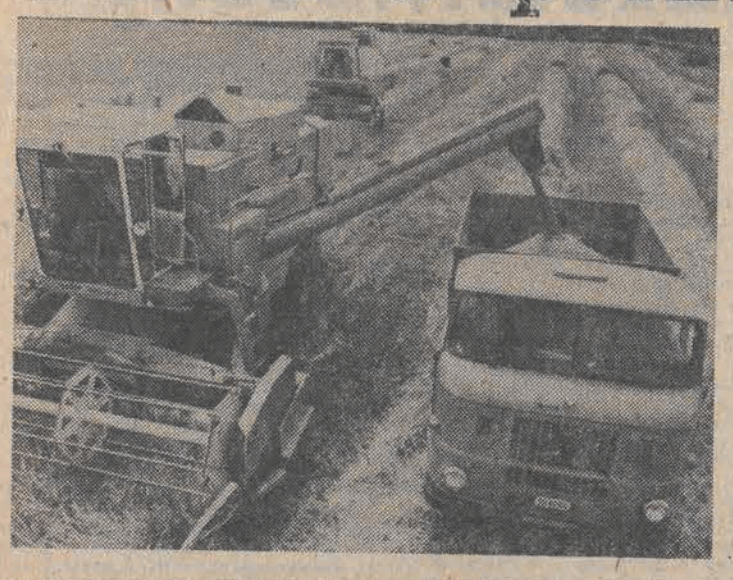

PODRÓŻUJĄCY Z KONIECZNOŚCI

JEST ICH TRZY MILIONY

Legion niedospanych, przemęczonych, znerwicowanych: codziennie trzy miliony Polaków spędza od 2 do 4 godzin w pociągach podmiejskich i autobusach. Co czwarty bowiem zatrudniony w gospodarce uspołecznionej pracuje w innej miejscowości niż mieszka. Dwanaście godzin na dobę poza domem: przeciętny promień masowych dojazdów do pracy wynosi 40 km, nierzadko 70 km, bywa, że i 100 km. Pięć razy częściej jedzie się ze wsi do miasta, aniżeli odwrotnie.

We wszystkich krajach rozwiniętych gospodarczo dojeżdża się do pracy, zwłaszcza w rejonach wielkich skupisk przemysłowych, na obszarach rozrastających się aglomeracji miejskich. Polskie podróże do pracy są zjawiskiem trwałym i zarazem masowym; biorą się zaś z niewspółmierności procesów industrializacji i urbanizacji kraju. Wielkie aglomeracje wysysają z regionu przede wszystkim pracowników o najniższym poziomie wykształcenia, przeważnie niewykwalifikowanych lub o podstawowym przygotowaniu zawodowym. Potrzeba ludzi do robót ciężkich, nisko płatnych. Potrzeba ich w przemyśle, budownictwie, transporcie i łączności oraz w handlu.

Czy tego chcemy, czy nie, dojeżdżający do pracy stanowią więc swojego rodzaju drugą kategorię zatrudnionych. Zarabiają mniej niż mieszkańcy miast, żyją i mieszkają gorzej od nich. Jeżeli do tego dodać, że dojazdy, eufemistycznie mówiąc, cechuje duża uciążliwość: pociągi i autobusy są zatłoczone ponad wszelką miarę, kursują nieregularnie i to już niezależnie od pory roku, spóźniają się nagminnie — to szarzyzna życiowa owych podróżujących z konieczności, a nie z wyboru — jest dojmująca.

Przez wiele lat problem na ogół przemilczano, mówiono o nim półgębkiem. Brakowało rzetelnej analizy zjawiska. Dane GUS nie mogły go przybliżyć. Jednym z nieliczonych badań, jakie w tej mierze przeprowadzono, była ankieta Instytutu Gospodarki Miejskiej i Polityki Mieszkaniowej warszawskiej SGPiS.

Wyniki ankiety potwierdziły, że warunki życia badanych są niezadowalające. Wprawdzie większość ankietowanych posiada własny dom lub samodzielne mieszkanie, ale są one przeludnione ponad miarę i słabo wyposażone.

Niemal trzy czwarte ankietowanych pracowników zmuszonych jest do robienia zakupów i korzystania z usług w miejscu pracy. W poważnym stopniu ogranicza to ich czas wolny. Dobowy budżet czasu respondentów to potwierdza. Otóż na zaspokojenie potrzeb biologicznych (sen, posiłki, higiena) poświęcają oni 7,5 godziny, na pracę zawodową 8 godzin, na dojazdy do i z pracy 2,5 godziny, na zajęcia gospodarskie, opiekę nad dziećmi, zakupy 4 godziny. Tak więc czas względnie wolny nie przekracza 2 godzin na dobę. Niepokojący jest zwłaszcza stały niedobór snu u dojeżdżających (we wspomnianych wyżej badaniach czas przeznaczony na potrzeby biologiczne wynosił 9 godzin), którego nie rekompensuje dłuższy wypoczynek w dni wolne od pracy. Nic więc dziwnego, że trzy czwarte ankietowanych spędza wolne godziny w domu, bo: czuje się zmęczona uciążliwymi i czasochłonnymi dojazdami, czuje się zmęczona ciężkimi i czasochłonnymi zajęciami w domu, a przy tym w miejscu zamieszkania brak jest jakichkolwiek instytucji kulturalnych.

Wśród wielu problemów społecznych i gospodarczych z którymi przyjdzie się nam uporać w bliższej i dalszej przyszłości, dojeżdżający do pracy, ów milionowy legion przemęczonych, nie może, jak dotąd, umykać z pola widzenia. Spraw do załatwienia jest wiele, by spośród nich wymienić chociażby dwie: o których teraz, kiedy czeka nas wielka operacja przemieszczania pracowników warto szczególnie pamiętać. Organizowanie odpowiednich miejsc pracy w miejscu zamieszkania i na szlakach masowych dojazdów do aglomeracji miejskich, ograniczanie skali i tempa dalszego wzrostu dojazdów do pracy ze stref podmiejskich poprzez pełniejsze i bardziej racjonalne wykorzystywanie miejscowych zasobów roboczych. Rzecz w tym, aby rezultatem tych działań było ukształtowanie pożądanego, zarówno z punktu widzenia ekonomicznego, jak i społecznego, układu rozmieszczenia miejsc pracy i zamieszkania. Tylko wówczas bowiem dojazdy do pracy staną się w większej, niż dotychczas mierze wynikiem swobodnego wyboru, aniżeli nieuchronnej konieczności życiowej.

(K. S.)

W Tarnowskiem zaobserwowano widmo Bruckenu

W dzień zaćmienia Słońca, tuż po jego zakończeniu grupa turystów zaobserwowała w Jodłówce Tuchowskiej w woj. tarnowskim niezwykłe rzadkie zjawisko meteorologiczne tzw. widmo Bruckenu. Widmo pokryło grupę osób pasących bydło: zostali oni otoczeni mgłą spowitą w kolorowe cienie o wydłużonych kształtach. Było to piękne, urzekające zjawisko.

Warto dodać, iż widmo Bruckenu powstaje w górach w wyniku rozszczepienia się światła słonecznego w kropelkach wody lub rosy. Nazwa pochodzi stąd, że po raz pierwszy zaobserwowano je na szczycie Bruckenu w górach Harcu i wówczas zostało opisane. Tarnowscy turyści wykonali kilka zdjęć tego niezwykłego zjawiska.

(PAP)

Stary i nowy Sejm

Konstytucyjnie, a także zgodnie z tradycją, w strukturze państwa polskiego Sejm spełnia dwie zasadnicze funkcje: ustawodawczą i kontrolną. Współcześnie przybyła mu trzecia i zapewne przyszłościowa: rola moderatora — lub mediatora — pomiędzy władzą wykonawczą i siłami lub środowiskami społecznymi. Nad funkcją ustawodawczą rozwodzić się nie trzeba. Sejm obecnej kadencji wykazał wysoki stopień kompetencji legislacyjnej, przede wszystkim na szczeblu komisji oraz powoływania ad hoc specjalnych podkomisji. Zasługa to przede wszystkim posłów fachowców z określonych dziedzin, a także posłów — prawników, czuwających projekty ustaw głównie, lecz nie tylko, w Komisji Prac Ustawodawczych. Rzecz jednak nie tylko w sprawności formalnej. Wzrosła wyraźnie inicjatywa ustawodawcza Sejmu. Przybiera ona nie tylko postać klasyczną, jak w przypadku projektu prawa o adwokaturze, ale i nowatorską, przedtem nie znaną, kiedy organa Sejmu rozpatrują projekty wariantowe, wręcz alternatywne, nadając im ostatecznie własny, swoisty kształt; klasycznym przykładem takiego postępowania może być tok prac nad ustawą o cenzurze.

Należy jednak zauważyć, że dotychczasowy tok i sposób prac ustawodawczych każe Sejmowi balansować na krawędzi wytrzymałości fizycznej i kompetencji posłów. W państwie socjalistycznym przedmiotem legislacji są dziedziny tak rozległe i zarazem tak szczegółowe, że nawet specjaliści w szerszym tego słowa znaczeniu gubią się w specyfice poszczególnych tematów. To trochę tak, jak z pracami habilitacyjnymi w wąskich dyscyplinach nauk; rzadko kiedy na ich przedmiocie zna się więcej niż paru członków rady wydziału, pozostali rozstrzygają w dużej mierze intuicyjnie.

Im bardziej szczegółowe jest zarządzanie sprawami publicznymi przez władzę wykonawczą — a nawet najdalej posunięta reforma nie zmieni podstawowego faktu, że państwo socjalistyczne wnika znacznie głębiej w życie gospodarcze i społeczne niż państwo liberalno-kapitalistyczne — tym bardziej kompetentna i rzetelna musi być działalność ustawodawcza. To zaś wymaga stworzenia Sejmowi odpowiedniego zaplecza materialnego i ludzkiego, pod postacią zespołów ekspertów od rządu niezależnych, a także środków finansowych na zamawianie analiz, ocen, projektów.

Ustawa powyższa odnosi się nie tylko do działalności ustawodawczej. Ma ona pełne zastosowanie do działalności interwencyjnej posłów wzrastającej z racji potrzeb społecznych. Nie marzę o sytuacji kongresmana, dysponującego własnym sztabem i biurem, ale przynajmniej o sprawnie zorganizowanym i działającym zapleczu zbiorowym, z którego każdy poseł mógłby korzystać w celu kompetentnego, skutecznego załatwienia interwencji, skargi lub prośby swoich wyborców.

Poselski balans na krawędzi

Odnosi się ona również do drugiej z wymienionych zasadniczych funkcji Sejmu, mianowicie kontrolnej. Przywrócenie podporządkowania Sejmowi Najwyższej Izby Kontroli znacznie poprawiło sytuację. Komisje wysłuchują równoległych sprawozdań odpowiednich resortów i przedstawicieli NIK, zapoznają się z dostarczonymi przez nie wcześniej materiałami. Jednak spełnienie zasady „audiatur et altera pars" nie wystarcza. Komisje i poszczególni posłowie powinni mieć możliwość wytworzenia sobie własnego obrazu dyskutowanych problemów. Dopiero wtedy będą mogli rozstrzygnąć bezstronnie między adwokatem własnej sprawy, jakim jest resort, i prokuratorem, w roli którego z natury rzeczy występuje NIK.

Kwestia samodzielnej i możliwie bezbłędnej oceny nabiera szczególnego znaczenia w świetle ponownego na IX Nadzwyczajnym Zjeździe partii postulatu wprowadzenia do Konstytucji przepisu o jednostkowym rozliczaniu ministrów przez coroczne głosowanie nad votum zaufania lub nieufności.

Jest to niezbędne posunięcie ustawodawcze. Dotychczasowa formuła zbiorowego absolutorium uniemożliwiała wyciąganie ostatecznych wniosków z negatywnej oceny pracy resortu. Poszczególne komisje krytykowały działalność odpowiadających im resortów, nie chcąc jednak brać odpowiedzialności za nieudzielenie absolutorium rządowi jako całości, wnioskowały o przyjęcie sprawozdań. Obecnie praktyka ta doprowadziła do absurdu. Przeważająca większość komisji zgodnie z tradycją przyjęła sprawozdania resortów — mimo ostrej krytyki merytorycznej pracy wielu ministerstw — ponieważ zaś nie ma rozróżnienia między działalnością resortów i rządu, gabinety premierów Babiucha i Pińkowskiego powinny automatycznie otrzymać absolutorium, co zapewne nie spotkałoby się z aplauzem opinii publicznej.

Najciekawszą i budzącą najwięcej pytań jest nowatorska dziedzina pracy Sejmu, mianowicie wspomniana na wstępie mediacja między rządem i siłami społecznymi. Na tej zasadzie działa Nadzwyczajna Komisja nadzorująca wykonanie porozumień sierpniowo-wrześniowych, lecz także inne komisje, ponieważ w zagadnieniach kluczowych wytwarza się praktyka przedkładania posłom projektów wariantowych oraz czynnego uczestnictwa w posiedzeniach komisji zarówno strony rządowej, jak i społecznej. Dobitnym przykładem takiego sposobu działania był tok prac nad ustawą o cenzurze, kiedy goście rządowi i „społeczni" występowali jako pełnoprawni uczestnicy dyskusji, wyjąwszy prawo głosowania.

Jest to praktyka w sumie pozytywna i pożyteczna, jednak niewolna od pułapek. Słusznie, że najwyższa władza państwa podejmuje się dobrowolnie roli rozjemcy, jeśli zarazem pozostaje samodzielnym, swobodnie decydującym twórcą ostatecznego kształtu prawa. Źle się dzieje wówczas, gdy poszczególni adherenci występują z pozycji siły, stosują naciski, niekiedy wręcz szantażując posłów, komisje lub Sejm jako całość.

Sejm musi wnikliwie wsłuchiwać się w głos opinii publicznej. Ale nie może stać się niczym zakładnikiem, ani abdykować ze swojej konstytucyjnej roli. Gdyby tak się stało, żadna nowa ordynacja wyborcza, żadne przyspieszone wybory nie utrzymałyby jego prestiżu, a co najważniejsze, jego odpowiedzialności jako piastuna władzy państwowej, strażnika suwerenności Polski.

J. STEFANOWICZ

Remonty dróg

Drogi nasze nie przynoszą namchwały i zaszczytu. Zbudowaliśmy wprawdzie w ostatnich latach kilka dużych arterii komunikacyjnych „wykonywane one jednak były często pod presją terminów, w związku z tym nie zawsze za najważniejszą uważano jakość realizowanych robót. Efekt tego jest taki, że wiele odcinków nowych tras wymaga remontu. Tak wygląda sytuacja nie tylko na drogach o znaczeniu ogólnokrajowym i międzynarodowym" podobnie, a nawet gorzej przedstawia się sprawa z drogami lokalnymi. O nich często zapominały miejscowe władze. Zły stan dróg daje się we znaki nie tylko właścicielom samochodów osobowych czy zmotoryzowanym turystom. Utrudniają one w znacznym stopniu pracę także rolnikom, zarówno przy zwożeniu ziemiopłodów, jak i przemieszczaniu się zmechanizowanego sprzętu.

Na zdjęciu: modernizacja drogi E-12

DZIECI STOLICY

PAMIĘTAJĄC O TAMTYCH DNIACH

Wielu z nich już nie ma, ale nadal żyją w pamięci. Dzieci, młode dziewczęta i chłopcy okupacyjnej, powstańczej Warszawy. Ci z organizacyjnymi pseudonimami i ci bez pseudonimów czyli zwykli „cywile". Ryksiarze, kolporterki podziemnej prasy, uliczni — mali gazeciarze, sabotujący umownym, ośmieszającym okrzykiem „Kur...rr.." hitlerowski, gadzinowy, „Nowy Kurier Warszawski". Szmuglerzy rąbanki wieprzowej dla ludności stolicy. Uczniowie tajnego nauczania z tzw. kompletów, które działały w wielu warszawskich mieszkaniach, w ramach frontu oświatowego polskiego podziemia.

O nich myślę nie tylko każdego sierpnia. O tych, którzy żyli w czasach, gdy nie tylko walka zbrojna, ale i nauka groziły śmiercią z rąk okupanta.

* * *

Pierwszy poległ Wilczek z przedwojennego, znanego gimnazjum warszawskiego. Ze starej i zasłużonej dla polskiego wychowania, szkoły — kolebki późniejszego, wojennego podziemia. Zginął jeszcze we wrześniu powracając wraz z ojcem do obleganej przez wojska hitlerowskie stolicy. Nie zdążył. Rozstrzelali go za to że nieopatrznie podniósł ze ścieżki i schował do kieszeni szkolnego mundurka karabinową łuskę, jakich wtedy pełno walało się na przedpolach Warszawy. Dla wroga każdy pretekst był dobry jeśli na jego podstawie można było uśmiercić Polaka.

Potem byli dalsi. Ci z okupacyjnej Nocy Wigilijnej w rok potem w Aninie, ofiary pierwszego, zbiorowego mordu na ludności. Czternastoletniemu Edkowi udało się. Był za niski, by w szeregu rozstrzeliwanych mieszkańców tego podwarszawskiego wówczas osiedla dosięgnąć poziomu śmiertelnego rażenia.

Był też na tyle sprytny, by upaść o ułamek sekundy przed salwą. Potem, gdy pluton egzekucyjny powrócił do wigilijnego stołu, wygrzebał się spod stosu skrwawionych trupów i uciekł do miasta. Do mieszkania swego profesora.

A potem ginęli pozostali. Padł w pierwszym sierpniowym tygodniu 18-letni Janek P., szlachetny, dorodny młodzieniec, świeżo upieczony maturzysta, promowany na tajnych kompletach. Na Mokotowie już trzeciego dnia powstania zginęli w walce nieco starsi od niego dowódcy: elewi podziemnej podchorążówki — Zbyszek i Rysiek K., rodem z Wielunia. Tadeusz B., beniaminek rodziny, nieletni jej żywiciel i uczeń tajnych kompletów gimnazjalnych jednocześnie, wylądował w obozie hitlerowskim. Na temat innych również nadchodziły tragiczne wieści.

Niektórzy przeżyli: Nieliczni. Większość zdziesiątkowały represje okupanta — na Pawiaku, na Szucha, w czasie patroli i akcji. Jednego z nich spotkałam po latach w pociągu z Warszawy do Łodzi. Po wojnie skończył studia, został wykładowcą na Politechnice Łódzkiej.

Tragiczne pokolenie wojny i Powstania Warszawskiego. Byliśmy wtedy nie tylko młodzi, ale i bardziej ofiarni i dzielni, bardziej wrażliwi i humanitarni mimo czasów okrucieństwa. Byliśmy sobie braćmi w narodowym nieszczęściu i prześladowaniach. Chyba tylko dlatego można było przetrwać, nie poddać się i nie ulec.

Nawet Kercelak (znane targowisko warszawskie w centrum stolicy) starał się pomagać nieugiętemu miastu. Można było kupić tu wszystko: niemiecki „rozpylacz" oraz podręczny pistolet, sadło i słoninę, choć za sprzedaż i tego ostatniego artykułu groziła śmierć lub w najlepszym przypadku wywózka do obozu lub do „bauera" na niewolnicze roboty.

Śmierć groziła wszędzie i zawsze. Za wszystko i za nic. W ulicznych łapankach i egzekucjach, w pociągu i w tramwajach. Za sprzedaż chleba, za kolportaż podziemnych wydawnictw i gazetek, za tajne nauczanie, za życie po polsku...

Dzielny, nieugięty lud stolicy! Nielegalną wtedy książkę Arkadego Fidlera pt. „Dywizjon 303', nadesłaną z Anglii, kupiłam w zwykłym kiosku ulicznym, w kolorowej okładce „Jak hodować pomidory", portugalskie sardynki z rozbitego magazynu przynieśli nam w worku chłopcy z Czerniakowa i Powiśla, z ulic pobliskich Miechowskiej 4, przy której mieszkaliśmy do czasu nim dzielnicę zamieniono na „Nur für Deutsche".

Nie zapomnę powstańczej poczty, która działała nawet tam gdzie powstanie już upadało i gdzie już w połowie sierpnia Niemcy wygarnęli z domów wszystkich mężczyzn. Dzięki poczcie można było trafić na ślad tej hitlerowskiej branki i choć częściowo pokrzyżować represyjne zakusy okupanta.

Nie zapomnimy tych lat. My dawni warszawiacy choć nie wszyscy byliśmy metrykalnie związani ze stolicą. Ale wtedy nie liczył się rodowód. Liczyła się walka i każdy współdziałający z nią czyn dla Polski, której każdy Polak jak mógł i umiał, bronił.

KRYSTYNA WYRZYKOWSKA

Francja dostarczy Polsce

(Dokończenie ze str. 1)

Co do zboża i cukru, których cenę — w ramach przepisów wspólnorynkowych trzeba negocjować na rynku — odpowiednie zapasy leżą do odbioru w magazynach. Stroną francuską oczekuje więc, że polscy handlowcy niezwłocznie wynegocjują ceny, a polskie statki odbiorą zboże i cukier z Rouen i innych francuskich portów.

Niezależnie od tych dostaw, które są zakupem na kredyt, Francja postanowiła przekazać Polsce — jako dar — leki i owoce. Z Paryża natychmiast może wyruszyć samolot transportowy Air France z lekami o wartości 3 mln franków. W ciągu najbliższych dni przewiezionych zostanie też do Polski 3 tys. gruszek.

Francja wystąpiła też z inicjatywą w sprawie przyznania Polsce dodatkowych kredytów. Zasugerowała swoim 5 partnerom z Zachodu, by w najbliższy piątek spotkać się na szczeblu ekspertów w Paryżu dla omówienia tej sprawy.

Jan Paweł II doskonale zniósł drugą operację

(Dokończenie ze str. 1)

Rozmawiając z dziennikarzami, prof. Crucitti oświadczył, że papież obudził się po zabiegu jeszcze na sali operacyjnej, rozpoznał lekarzy, którzy przeprowadzili zabieg i rozmawiał z nimi. Następnie przewieziony został z powrotem do swego szpitalnego apartamentu.

Przez następnych kilka dni Jan Paweł II będzie wypoczywał, powstrzymując się od przyjmowania wizyt i wszelkiej pracy. Taki reżim nie jest spowodowany ani stanem zdrowia, ani konsekwencjami zabiegu. Spokój potrzebny będzie papieżowi, ponieważ przez następnych kilka dni będzie on odżywiany wyłącznie za pomocą kroplówek. Wiąże się to z koniecznością nieobciążania przewodu pokarmowego żadnym pożywieniem do czasu wygojenia się jelita w miejscu, gdzie je obecnie zszyto i w drugim miejscu — gdzie zostało teraz otwarte po zaszyciu przed 73 dniami.

Lekarze oświadczyli dziennikarzom, że po krótkim, około 10-dniowym, pobycie w szpitalu, papież zostanie definitywnie wypisany i uda się do swej letniej rezydencji w Castel Gandolfo pod Rzymem na okres rekonwalescencji. Lekarze sądzą, że już 15 sierpnia, czyli na święto Ferragosto, obchodzone we Włoszech jako kulminacyjny punkt lata i szczyt sezonu wakacyjnego, Jan Paweł II będzie mógł przebywać wśród zieleni Castel Gandolfo, położonego nad jeziorem i w związku z tym znacznie chłodniejszego od Rzymu. W stolicy Włoch temperatura podniosła się w godzinach południowych w środę do 40 stopni w cieniu, co jest rekordem nie notowanym od kilkudziesięciu lat. Na szczęście papież nie odczuwa skutków upału, ponieważ jego apartament szpitalny jest klimatyzowany.

W Watykanie podano, że o dacie operacji zdecydował osobiście Jan Paweł II. Wybrał on dzień 5 bm., ponieważ jest to w Rzymie święto Matki Boskiej Śnieżnej, obchodzone zgodnie ze starą tradycją, w myśl której przed 15 wiekami, kiedy panowała susza i straszliwe upały, interwencja Matki Boskiej spowodowała 5 sierpnia opady śniegu.

Dziś w Radio i TV

CZWARTEK, 6 SIERPNIA

PROGRAM I

9.00 Lato z radiem. 11.40 Tu radio kierowców. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Tańce ziemi łódzkiej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Komunikat energetyczny. 13.05 Studio Gama. 14.00 Wiad. 14.05 Studio Gama. 15.00 Wiad. 15.05 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 15.30 Studio Relaks. 15.35 Kącik melomana. 15.55 Człowiek i środowisko. 16.00 Muzyka i aktualności. 16.30 Piosenki trochę zapomniane. 17.00 Wiad. i informacje sportowe. 17.10 Radiowe spotkania. 17.30 Radiokurier. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.25 Kiermasz polskiej piosenki. 19.40 Magazyn międzynarodowy „Punkt widzenia". 20.00 Wiad. i informacje dla kierowców. 20.05 Koncert życzeń. 20.30 Mistrzowie nastroju — Edith Piaf i Georgie Fame. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.20 Przeboje z Interstudia. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Szczecin na muzycznej antenie. 3.00 Wiad. informacje sportowe oraz „Polemiki". 23.30 Audycja publicystyczna.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Poranek w Studiu Gama. 9.40 Radio Moskwa. 10.00 Teatr PR — „Odmieniec" — słuch. J. Gorczyckiej. 11.00 Z teatralnego afisza — aud. A. Retmaniak. 11.15 Szkice do portretu Henryka Heinego. 11.30 Wiad. 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Radiowa Poradnia Rodzinna. 11.45 Muzyka inspirowana folklorem. 12.10 Od miniatury do uwertury. 12.25 Nie ma marginesu. 12.45 Od miniatury do uwertury. 13.00 Refleksje. 13.10 J. Brahms — Wariacje symfoniczne na temat Haydna op. 56. 13.30 Wiad. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Muzyczny upominek — Boliwia. 14.00 Gospodarcze problemy regionów. 14.10 Muzyka operowa. 14.25 Magazyn łowiecki. 14.45 Muzyka Czajkowskiego. 15.30 Wiad. 15.35 Popołudnie dziewcząt i chłopców. 16.00 Laureaci V Konkursu Skrzypcowego im. Henryka Wieniawskiego. 16.40 Pan inspektor przyszedł. 17.00 R. Schumann — Fantasiestücke op. 12. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Śpiewający aktorzy. 18.05 Śladem inwestowanych miliardów. 18.23 Plebiscyt Studia Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 Informacje rady, propozycje. 18.55 Katalog wydawniczy. 19.00 Wieczór literacko-muzyczny: 19.03 Klasycy muzyki rozrywkowej — G. Gershwin. 19.20 Radiowe portrety pisarzy — Miron Białoszewski. 19.50 „Dama pikowa" P. Czajkowskiego i A. Puszkina. 21.00 J. Brahms — II Trio fortepianowe C-dur op. 87. 21.30 Wiad. 21.35 Informacje sportowe. 21.40 Miron Białoszewski czyta swój „Pamiętnik z powstania warszawskiego". 22.00 Promenada. 22.30 Muzyka T. Takemitsu — wybitnego kompozytora japońskiego. 22.50 „Śmierć generała" — rep. lit. 23.30 Wiad. 23.35 Blaski i cienie muzyki jazz-rock.

PROGRAM III

8.00 Ekspresem przez świat. 8.05 Zespoły lat 60 — „The Ventures". 8.30 Prosto z kraju. 8.45 Mikrorecital Cilly Black. 9.00 Dni walczącej stolicy — kronika powstania warszawskiego. 9.15 Mała poranna muzyka. 9.45 Wakacje z przebojem. 10.30 Ekspresem przez świat. 10.35 Wakacje z przebojem. 11.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — S. Lem: „Niezwyciężony". 11.30 Wakacje ze swingiem. 12.00 Ekspresem przez świat. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Mordercy z Collins" — odc. pow. 14.00 Lato w filharmonii. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 Whitesnake czyli nowe oblicze zespołu „Deep Purple". 15.30 Odkurzone przeboje. 16.00 Pia Górska — „Paleta i pióro". 16.15 Muzykobranie. 16.40 „Trudna sztuka demokracji czyli żegnaj Jutrzenko" — rep. I. Iwańskiego i W. Ogrodzińskiego. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Blues wczoraj i dziś. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Muzyka na letnie popołudnie. 19.00 Laureaci — Kazimierz Dejmek. 19.20 Wspominając Billa Evansa — gra A. Makowicz. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Fortepianowe sola Adama Makowicza. 19.40 Dni walczącej stolicy — kronika powstania warszawskiego. 19.55 Muzyczne impresje. 20.00 Minimax. 20.45 Laureaci — Kazimierz Kakolewski. 21.00 Reminiscencje muzyczne. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — W. Nelson. 22.15 Wolter — „Rozmowa między panem A.B.C...". 22.30 Studio Nagrań. 23.00 Poezja K. Przerwy-Tetmajera. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV

9.30 Melodie siedmiu stolic. 10.00 Na szlakach przygody i podróży. 10.25 Chwila muzyki. 10.30 Wakacje melomana (stereo). 12.00 Wiad. **12.05 Wiad. (Ł). 12.08 „Za granicami miast" — mag. Redakcji Rolnej (Ł). 12.23 Chwila muzyki (Ł).** 12.25 Giełda płyt (stereo). 13.00 Z. Kodály — suita z opery „Hary Janos". 13.26 Sławne dzieła, sławni wykonawcy (stereo). 15.00 Studio Gama w Stereo (stereo). 16.00 Wiad. 16.05 Audycja informacyjna o kursie języka niemieckiego. 16.20 J. Haydn — Kwartet F-dur op. 54 nr 3 (stereo). **16.40 Aktualności dnia (Ł). 17.00 Stare i nowe walce ogródkowe — koncert (Ł). 17.30 Przeboje Studia Gama (Ł). 18.00 „O jedzeniu" — aud. Krystyny Tamulewicz (Ł). 18.15 Utwory łódzkich kompozytorów (Ł).** 18.25 Postawy i wzory. 18.40 Nauka i technika w krajach socjalistycznych. 19.00 Prawdy i legendy pamiętników. 19.15 Lekcja języka niemieckiego. 19.30 Dzieła Bartoka. 20.10 Muzyka. 21.00 Muzyka słuchana zza konsolety. 21.40 F. Mendelssohn-Bartholdy — Trio fortepianowe d-moll op. 49. 22.15 Wersje i kontrowersje. 22.50 Miniatury klawesynowe. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

9.00 Kino Teleferii — „Wakacje z duchami" — „Strachy na Lachy". 17.00 Dziennik. 17.30 Informator turystyczny. 17.45 Impulsy. 18.15 Patrol. 18.55 Dobranoc. 19.00 Sonda. 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Publicystyka dtv. 20.15 Rolnicze rozmowy. 20.25 „Strach" — film sensacyjny prod. pol. 22.00 Pegaz. 22.45 „Próby" — magazyn społeczno-ekonomiczny (Ł). 23.15 Dziennik. 23.30 Telewizja w sprawie miliardów.

PROGRAM II

19.00 Wiadomości (Ł). 19.30 Dziennik telewizyjny. 20.00 Rodowody — Julian Marchlewski. 20.25 Rytm czasu. 21.10 Tańczy M. Kurgapkina — program baletowy. 21.50 24 godziny. 22.00 „Ornitolodzy" — film dok. 22.40 Wieczorne rozmowy w kręgu rodziny.

• Gradobicie na Węgrzech
• Upały w Jugosławii

Na południu SFRJ oraz wzdłuż jugosłowiańskiego wybrzeża Adriatyku panują tropikalne upały. Słupek rtęci przekracza 40 stopni Celsjusza, zaś w głębi kraju temperatury powyżej 30 st. C. nie należą do rzadkości.

Upały, w połączeniu z dość długim już okresem suszy, stały się w pobliżu Splitu przyczyną pożaru lasu. Ogień rozprzestrzenił się na obszarze 5 km kw. Do akcji gaszenia pożaru zmobilizowano wszystkie dostępne jednostki straży pożarnej, ale wiatr powoduje dalsze rozszerzanie się ognia.

W Czarnogórze zlokalizowano 4 bm., po 3-dniowych wysiłkach, pożar lasu na zboczach góry Lovcen, ale jednocześnie ogień wybuchł w górach w pobliżu miejscowości Nikic, Rozaje i Bar.

* * *

4 bm. w godzinach wieczornych we wschodniej części Węgier spadł grad niespotykanej wielkości. Kawałki lodu przypominały rozmiarami ziarna grochu, a w niektórych miejscach — kurze jaja. Odnaleziono nawet „kuleczkę" gradu wagi 1,5 kg.

Gradobicie połączone było z burzą i silnymi wiatrami. Zanotowano wiele szkód. Część dróg została zatarasowana przewróconymi drzewami. Od gradu ucierpiało ok. 2 tys. mieszkań, a także wiele budynków gospodarskich. W jednej ze spółdzielni rolniczych w uszkodzonej przez burzę oborze padły zwierzęta. Ucierpiały sady oraz uprawy ziemniaków i tytoniu. Grad uszkodził wiele samochodów.

Ostateczne rozmiary strat nie są jeszcze znane.

A. Sadat anuluje wizytę w Austrii

Prezydent Egiptu, Anwar Sadat anulował wizytę w Austrii, którą miał złożyć w dniach 10 i 11 sierpnia br. W drodze powrotnej ze Stanów Zjednoczonych — oświadczył w środę rzecznik ambasady egipskiej w Wiedniu. A. Sadat miał się spotkać z kanclerzem Brunonem Kreisky'm w Salzburgu 11 bm.

Rzecznik nie wyjaśnił przyczyny tej decyzji.

Akcje protestacyjne

(Dokończenie ze str. 1)

z oświadczeniem Prezydium Zarządu Fabrycznego NSZZ „Solidarność", w Zakładach Mechanicznych „Ursus", zdecydowany protest załogi tej fabryki wyraził się nie przerwą w produkcji, lecz np. wystawieniem wart na terenie zakładu. Decyzję o takiej właśnie formie zamanifestowania poparcia dla strajku w regionie podjęto, kierując się troską o wykonanie jak największej liczby ciągników potrzebnych rolnictwu.

O godz. 12, wraz z zakończeniem strajku ostrzegawczego, ruszyła z ronda Al. Jerozolimskich kawalkada samochodów, które przez 50 godzin tarasowały ul. Marszałkowską. „Odkorkowany" został i udostępniony komunikacji miejskiej najbardziej newralgiczny rejon miasta, którego wyłączenie z ruchu na tak długi czas mocno skomplikowało życie stolicy, a konieczność objazdów śródmieścia zdezorganizowała komunikację w całej Warszawie.

Do krótszych lub dłuższych przestojów w pracy doszło w kilku innych miastach kraju. Tylko w miastach, bowiem rolnicy, nie licząc godzin i trudu, mozolą się przy trwających do późnej nocy pracach żniwnych. Dwugodzinny strajk przeprowadziły w środę załogi niektórych zakładów pracy w woj. białskopodlaskim. W Białymstoku tamtejszy Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność" zorganizował protestacyjny przejazd kolumny pojazdów przed siedzibami władz miejskich. W Zielonej Górze w południe włączone zostały syreny fabryczne, na sygnałach przejeżdżały ulicami miasta samochody.

Strajki odbywały się także na terenie woj. skierniewickiego. Zakładowe oddziały „Solidarności" domagały się tutaj głównie przeprowadzenia reformy gospodarczej, uwzględniającej udział samorządów robotniczych w zarządzaniu przedsiębiorstwami. Strajki odbywały się też na terenie woj. ostrołęckiego.

W Świdniku, w woj. lubelskim, odbył się wiec załogi WSK — PZL, podczas którego wyrażono zaniepokojenie obecną sytuacją społeczno-gospodarczą w kraju, podtrzymując zarazem inicjatywę strajkową regionu „Solidarności" na Mazowszu.

Jednocześnie w wielu zakładach pracy uchwalane są oświadczenia określające stanowisko organizacji partyjnych i załóg wobec zaostrzającej się sytuacji politycznej w kraju. Plenum Komitetu Fabrycznego PZPR w „Ursusie" przyjęło rezolucję, w której wyraża nadzieję, że kolejne spotkanie rząd — „Solidarność" doprowadzi do likwidacji zapalnych ognisk w życiu kraju. Podobną wymowę mają rezolucje komitetów zakładowych PZPR w FSO i IBJ. (PAP)

W Zielonej Górze spalił się wielki pawilon meblowy

Mimo błyskawicznej akcji straży pożarnej spalił się doszczętnie wielki pawilon meblowy WPHW w Zielonej Górze. Straty szacuje się na 4 mln złotych. Do tego rachunku trzeba dopisać spalone meble, których jednak nie było wiele. (PAP)

Na budowę Szpitala Dziecięcego

Jak nas poinformował zastępca pełnomocnika prezydenta Łodzi do spraw surowców wtórnych — mgr Bogdan Bartoszek w wyniku społecznej zbiórki surowców wtórnych, mieszkańcy województwa miejskiego łódzkiego zebrali i przekazali na budowę Specjalistycznego Szpitala Dziecięcego w Łodzi kwotę 75.582 zł.

(J. kr.)

Słonecznie i ciepło

Sierpień przyniósł dobrą pogodę. Ustały opady deszczu i nastąpiło znaczne ocieplenie. W Polsce notowano temperatury od 20 st. na północnym wschodzie, do 27 st. na zachodzie. Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej w okresie od 6 do 10 bm. przewiduje w dalszym ciągu ciepło. Spodziewane jest zachmurzenie małe lub umiarkowane, przeważnie bez opadów — jedynie pod koniec okresu mogą wystąpić lokalne burze. Temperatury maksymalne będą od 23 do 28 st. a lokalnie nawet wyższe, zaś minimalne od 10 do 15 st. Wiatry słabe lub umiarkowane, z kierunków zmieniających się. (PAP)

ŁÓDZKI weekend

IMPREZY REKREACYJNO-SPORTOWE

Wolna sobota, 8 sierpnia. W ośrodku wypoczynkowym „Businka" w Pabianicach w godz. 11—12 — wyścigi pływackie i konkurs skoków do wody; godz. 14.30—15.30 — turniej kręglarski; godz. 16—17.30 — nauka gry w tenisa.

Niedziela, 9 sierpnia. „Businka" — godz. 11—13 — turniej tenisowy; godz. 15—16 — turniej kręglarski; godz. 16—17 — nauka pływania dla dzieci w wieku 7—14 l. t. ◆ Ośrodek wypoczynkowy Arturówek w Łodzi godz. 11 — klub biegów rekreacyjnych „Dropy".

Zarówno w wolną sobotę, jak i w niedzielę, wszystkie ośrodki wypoczynkowe WOSiR z kąpieliskami i wypożyczalniami sprzętu rekreacyjnego i wodnego, czynne są od godz. 10 aż do zmroku.

TKKF organizuje swoje zajęcia w ognisku „Teofilów", ul. Rojna 32a, **od godz. 10 — badminton we wszystkie dni wolne od pracy;** w „Malince" w Zgierzu w godz. 10—16 — blok rekreacyjny, a w nim m. in.: piłka siatkowa, kometka, rzuty piłeczkami, zawody wędkarskie oraz w osiedlu 650-lecia w Zgierzu w godz. 9—20 — codziennie gry w ringo i kometkę.

IMPREZY KULTURALNE

Niedziela, 9 sierpnia. W Arturówku, godz. 13 — występ estradowy „W letnim nastroju" — piosenki i recytacje. ◆ W muszli koncertowej w Parku Kultury i Wypoczynku na Zdrowiu, godz. 16 — impreza pod hasłem: „Baw się razem z nami", na którą zaprasza klub „Klimacik" Uniprotu.

WYCIECZKI

Wolna sobota. Spacerkiem po Łodzi z TPŁ. Zbiórka uczestników o godz. 15 na przystanku tramwajowym ul. Pabianicka róg ul. Dubois (w pobliżu ZPB Armii Ludowej).

Niedziela. Wycieczki piesze na trasach: Proboszczewice — Malinka — Smardzew (około 11 km). Zbiórka — dworzec MPK ul. Północna godz. 9: Lućmierz — Głosny — Swędów (około 17 km). Zbiórka w poczekalni MPK ul. Północna, godz. 8, odjazd o godz. 8.30. **Wycieczki kolarskie:** Łódź — Stryków — Bratoszewice — Łódź; zbiórka: pl. 9 Maja, godz. 8.30. Łódź — Brzeziny, spotkanie uczestników na Rynku Starego Miasta godz. 8.

(J. kr.)

Spotkanie aktywu ŁK FJN ze Stanisławem Gawrońskim

Aktyw ŁK FJN i działacze samorządu mieszkańców z poszczególnych dzielnic Łodzi spotkali się wczoraj ze **Stanisławem Gawrońskim** I sekretarzem KM PZPR w Pabianicach — delegatem na IX Nadzwyczajny Zjazd partii.

Przedmiotem spotkania były uwagi, wnioski i propozycje, dotyczące funkcji i roli FJN w życiu społecznym narodu. Wystąpienie S. Gawrońskiego wywołało wiele pytań i refleksji związanych z obradami IX Zjazdu. Na tym tle sekretarz ŁK FJN — **Józef Olbryk** informując o bieżących zadaniach FJN przedstawił propozycje dotyczące projektu ustawy o radach narodowych oraz przedłożył sugestie w sprawie udziału działaczy FJN i samorządu mieszkańców w walce ze spekulacją.

Zebrani działacze w swoich wystąpieniach postulowali, aby Front Jedności Narodu ze względów merytorycznych przekształcił się we Front Porozumienia Narodowego, skupiając w swoich szeregach przedstawicieli wszystkich sił społecznych oraz żeby stał się mediatorem w ważnych sprawach dla całego narodu.

Spotkanie ze Stanisławem Gawrońskim Łódzkiego Komitetu FJN rozpoczęło cykl spotkań z ciekawymi ludźmi, które mogą być pomocne w pracy społecznej dla działaczy FJN i samorządu mieszkańców.

V Kongres Techników Polskich

W Łodzi, w dniach 6—8 listopada br. odbędzie się VIII Kongres Techników Polskich. Około tysiąca delegatów — reprezentantów wielotysięcznej rzeszy inżynierów i techników radzić będzie nad możliwościami i formami udziału środowisk technicznych w wyprowadzeniu gospodarki z kryzysowej sytuacji. Myślą przewodnią jest maksymalne, aktywne włączenie członków NOT i innych stowarzyszeń w pragmatyczne działanie, ukierunkowane na najracjonalniejsze wykorzystanie posiadanych zasobów i środków. Potrzebne jest również określenie kierunków i priorytetów a także środków na najbliższe 2—3 lata, w okresie stabilizacji gospodarki.

Głównymi tematami, na których koncentrują się opracowania 6 zespołów problemowych, a także dyskusji i wniosków końcowych będą: gospodarka żywnościowa i wyżywienie narodu, wykorzystanie energii, paliw i surowców, lepsze i efektywniejsze uczestnictwo kadr technicznych i wykorzystanie osiągnięć polskiej myśli technicznej, poszukiwanie optymalnej struktury gospodarczej, ochrona środowiska oraz warunki odnowy budownictwa. Na czele zespołów opracowujących owe kwestie stoją wybitni uczeni. Tezy będą przesłane jeszcze w sierpniu do wszystkich organizacji i środowisk technicznych w kraju w celu ich omówienia. Wnioski z ogólnokrajowej dyskusji wzbogacą materiały końcowe, które będą przedstawione kongresowi.

Patronat nad organizacyjnym, sprawnym przebiegiem kongresu sprawuje Honorowy Komitet Gospodarzy na czele z prezydentem J. Niewiadomskim. Na pierwszym inauguracyjnym posiedzeniu komitetu poinformowano m. in., że łódzka organizacja NOT wystąpiła do władz miasta z propozycją związania czterech ulic z nazwiskami wybitnych naukowców, działających w Łodzi — profesorów B. Stefanowskiego, A. Dorabialskiej, J. Wernera i W. Bratkowskiego. Piąta ulica otrzymać ma nazwę — Techników Łódzkich.

W czasie trwania kongresu zorganizowane będą specjalne wystawy w tym m. in. poświęcona historii polskiej techniki oraz filatelistyczna ze specjalnym stemplem i datownikiem.

(Z. Ch.)

W dniu 4 sierpnia 1981 roku zasnęła w Bogu, przeżywszy 85 lat kochana Siostra i Ciocia

Ś. † P.

LIDIA HAUPTMAN GŁOWACKA

były żołnierz AK.

Wieloletni profesor szkół licealnych w Poznaniu i Łodzi, w czasie ostatniej wojny, współorganizator i uczestnik tajnego nauczania. Odznaczona Kawalerskim Krzyżem Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi i Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 bm. o godz. 15.30 z kaplicy Starego Cmentarza ewangelickiego przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamiają w głębokim żalu:

SIOSTRA, BRAT i BRATANICE z RODZINAMI

W dniu 4 sierpnia 1981 roku zmarła opatrzona św. sakramentami nasza ukochana Ciociunia

Ś. † P.

EUGENIA SŁOŃSKA

z BARANOWSKICH

urodzona w 1895 roku w Brześciu nad Bugiem. Skromny i pogodny Człowiek, w którego szlachetnym usposobieniu i przyjaźni znajdowaliśmy przez wiele lat pomoc, radę i oparcie.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kościele św. Krzyża dnia 7 sierpnia br. o godz. 7.30, a pogrzeb odbędzie się na cmentarzu ewangelickim przy ul. Ogrodowej dnia 6 sierpnia br. o godz. 15, o czym zawiadamiają

NAJBLIŻSI

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim żalem zawiadamiam, że dnia 1 sierpnia 1981 roku zmarł nagle mój Mąż

Ś. † P.

STEFAN MIECZYSŁAW ŁĄSKI

doktor medycyny

Przewiezienie zwłok do Warszawy ze Szpitala Chorób Płuc w Łagiewnikach, ul. Okólna 181 nastąpi dnia 7 sierpnia 1981 r. o godzinie 8 rano.

Uroczystości pogrzebowe i złożenie zwłok do grobu rodzinnego na Starym Cmentarzu Powązkowskim odbędą się w tym dniu o godzinie 12

ŻONA z RODZINĄ

W dniu 4 sierpnia 1981 roku zmarł nagle nasz najukochańszy Mąż i Tatuś

Ś. † P.

BOGUSŁAW KARASIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 sierpnia br. o godz. 11 z kaplicy cmentarza katolickiego na Zarzewie, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKA i SYN

W dniu 4 sierpnia 1981 roku zmarła przeżywszy lat 83

Ś. † P.

MARIANNA TOMCZYK

z domu SZADOWIAK

Uroczystości pogrzebowe odbędą się dnia 6 sierpnia br. o godzinie 14.30 na cmentarzu rzym.-kat. na Dołach, o czym powiadamiają pogrążeni w smutku

CÓRKA z MĘŻEM, SYN z ŻONĄ, WNUKI, PRAWNUKI i pozostała RODZINA

Wyrazy współczucia

KOLEŻANCE

KRYSTYNIE MORAWIEC

z powodu śmierci

OJCA

składają

RADA, ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA i PRACOWNICY SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚLNICZEJ „WYTWÓRCZOŚĆ RÓŻNA" w ŁODZI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 4 sierpnia 1981 roku zmarł w wieku lat 81 najukochańszy Mąż, Ojciec, Dziadek, Pradziadek i Brat

Ś. † P.

ZYGMUNT SKALIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 sierpnia br. o godz. 12 z kaplicy Cmentarza Komunalnego na Zarzewie.

Pogrążona w głębokim smutku

RODZINA

DŁ

DZIENNIK ŁÓDZKI — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe, Łódź ul. Piotrkowska 96. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne w Łodzi. Redaguje kolegium. Redakcja kod 90-103 Łódź ul. Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ" Łódź skrytka nr 69; telefony: centrala 293-00 — łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 645 85, zastępcy redaktora naczelnego 307 26, 310 38, sekretarz odpowiedzialny 11, sekretarz 204 75. Działy: miejski 341 10, 337 47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228 32, wojewódzki 223 05; listów i interwencji 303 04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 204 75, dział społeczny, fotoreporterzy 378-97. Redakcja nocna 869 68, 868-78. Ogłoszenia przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń ul. Piotrkowska 96, 90-103 Łódź, tel. 311-50 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch" w kraju. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o warunkach prenumeraty udzielają oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" i urzędy pocztowe.

Nr indeksu — 35004

ISNN 0208 7707

•FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY•

Zasiłki wychowawcze

— to temat dzisiejszego spotkania przy NTU 303-04

W GODZ. 10—11.30

Na pytania naszych Czytelniczek i Czytelników odpowiedzi udzielać będą:

— kierownik Wydziału Zasiłków ZUS
— GENOWEFA STASIAK

oraz

— zastępca kierownika wydziału
— TERESA OSMULSKA

• Zmasowana akcja antyspekulacyjna
• W Łodzi powstaje sztab operacyjny
• Wojsko i milicja prowadzą kontrolę placów targowych

Ostatnie decyzje rządowe dotyczące wzmożonych środków walki ze spekulacją są już powszechnie znane. W naszym województwie od połowy czerwca działa specjalnie powołany przez prezydenta miasta zespół do walki ze spekulacją. Osiągnięcia i dalsze plany tego zespołu były wczoraj tematem konferencji prasowej, w której uczestniczył wiceprezydent Łodzi — Lech Krowiranda.

Działania łódzkiego zespołu antyspekulacyjnego wyprzedziły nieco postanowienia władz centralnych. W okresie od 15 czerwca członkowie zespołu przeprowadzili 14 akcji skierowanych przeciw objawom spekulacji i dezorganizacji handlu zarówno w systemie sprzedaży detalicznej jak i hurtowej. Dokonano 428 kontroli, w tym 194 kontrole sklepów, kiosków, zakładów gastronomicznych i stacji CPN, 197 kontroli osób sprzedających na targowiskach, oraz 38 kontroli samochodów dostawczych. Zatrzymanych zostało 201 sprawców różnego rodzaju przestępstw i wykroczeń. W 32 sprawach toczy się postępowanie prokuratorskie. 100 wniosków skierowano do kolegium, a 69 osób na miejscu ukarano mandatami.

W każdej akcji wymierzonej przeciw spekulantom uczestniczyło od 40 do 120 osób — funkcjonariuszy MO, pracowników PIH i PKC, społecznych działaczy „Solidarności", związków branżowych WKKS i ORMO. Wyniki stosowanych dotąd metod i form przeciwstawiania się spekulacji potwierdzają właściwość takiego działania, stosowanego już także w województwach ościennych. O osiągnięciach Zespołu Antyspekulacyjnego informowaliśmy Czytelników na bieżąco. Do niektórych szczególnych przypadków jeszcze wrócimy.

Dalsze plany przeciwdziałania wszelkim formom spekulacji obejmą nadal łódzkie targowiska, cała sieć sklepów z artykułami spożywczymi i przemysłowymi, a także instytucje zajmujące się magazynowaniem i dystrybucją. **Poza tym zgodnie z sugestią przedstawicieli Zarządu Regionalnego „Solidarności" już w końcu tego tygodnia rozpocznie swoją działalność specjalna grupa interwencyjna, która przyjmować będzie i organizować przeciwdziałanie przy wszelkich sygnałach dotyczących spekulacji i dezorganizacji rynku. Grupa interwencyjna dyżurować będzie w siedzibie WKKS w godz. 10—18, tel. 625-44.** W najbliższym czasie powołany będzie również sztab operacyjny do kierowania działalnością antyspekulacyjną.

Do rozwiązania pozostają jeszcze kwestie sankcji i trybu postępowania z ludźmi parającymi się spekulacją. Niesprecyzowane są przepisy dotyczące przydziałów brakujących na rynku towarów dla personelu instytucji handlowych i zajmujących się dystrybucją. Problemem do rozwiązania jest także tradycyjna już sprzedaż „od tyłu".

* * *

Od poniedziałku trwa akcja milicji i wojska, skierowana przeciw wszelkim objawom spekulacji na łódzkich targowiskach. Z udziałem umundurowanych żołnierzy i milicjantów poddano kontroli teren „Górniaka", Bałuckiego Rynku i placu Barlickiego. W poniedziałek zatrzymano 13 osób nielegalnie handlujących papierosami i winem, których sprawy przekazano do kolegium. Innych 19 osób ukaranych zostało mandatami. We wtorek akcja wojska i milicji spowodowała zatrzymanie aż 26 spekulantów. Tego typu zmasowane działania kontynuowane były wczoraj i powtórzone będą także w dniu dzisiejszym. (sk)

Jak nas poinformowano w Zarządzie WSS „Społem", od czwartku, 6 sierpnia, zgodnie z zapowiedzią, dwa sklepy w Łodzi rozpoczną w ramach eksperymentu sprzedaż paczkowanych porcji mięsa i przetworów mięsnych w ilości równej przydziałowi na jedną całą kartkę. Do tej próbnej sprzedaży wytypowano sklep mięsny przy ul. Kilińskiego 44 czynny w godz. 13—18 oraz sklep garmażeryjny przy ul. A. Struga 17 czynny w godz. 10—16.

Gdzie kupić paczki mięsne?

Ponadto „Społem" informuje, że lipcowe bony na cukier można realizować do 10 sierpnia we wszystkich sklepach spożywczych prowadzących sprzedaż cukru. W uzupełnieniu do informacji z 3 bm. dotyczącej rozliczania się z cukrowych kartek po wczasach, podajemy, że dzieci oddające 1/2 kilograma cukru w ośrodkach wczasowych, przy pozostałych odcinkach o nominale 1 kilograma mogą otrzymać tabliczkę czekolady po dokonaniu odpowiedniej adnotacji przy rozliczeniu przez kierownika ośrodka.

Na taką kilogramową kartkę opatrzoną adnotacją rodzice mogą przy zakupie cukru otrzymać tabliczkę czekolady przysługującą normalnie dzieciom na bony półtorakilogramowe. (sk)

Roboty przy wymianie gazociągu na ul. Piotrkowskiej wkraczają powoli w drugą fazę — montowania nowych rur. Przy pomocy młotów pneumatycznych zerwano już warstwę asfaltu i prawie półmetrową podbudowę betonową. Na odcinku od ul. Nawrot do Tuwima powstały już wykopy, odsłaniające starą instalację.

— W tym tygodniu powinniśmy przestać czynić tyle hałasu naszymi agregatami — powiedział nam Eugeniusz Bocianowski, starszy mistrz wydziału remontowego Zakładu Gazowniczego w Łodzi. — Najtrudniejszy etap prac mamy już za sobą, chociaż nie obyło się bez kłopotów. Przez trzy dni nie pracowały agregaty, gdyż brakowało ropy, a ulewne deszcze pozalewały nam wykopy i obsunęły wydobytą glinę. W tych dniach przystępujemy do układania nowych rur, sprawdzimy ich szczelność i wytrzymałość. Do zasypania wykopów zostały jeszcze dwa miesiące.

Wprawdzie pierwotnie przewidywano nieco bliższy termin zakończenia robót gazociągowych przy ul. Piotrkowskiej, ale nikt nie spodziewał się, że brygadom remontowym przyjdzie pokonywać dodatkowo różne przeciwności losu. (sk)

Foto: A. Wach

Ostatnie wyjazdy kolonijne

Piękna, słoneczna pogoda nie zmienia faktu, iż tegoroczne wakacje zbliżają się do końca. Wczoraj z Dworca Kaliskiego odjechał ostatni pociąg kolonijny do Jeleniej Góry, którym wyruszyło 243 dzieci pracowników ZPB im Harnama do miejscowości Podgórki. Wyjeżdżają jeszcze nieliczne grupy dzieci i młodzieży na kolonie i obozy w zarezerwowanych przedziałach pociągów normalnego kursowania.

Wczoraj np. pociągiem toruńskim wyjechały dzieci pracowników Urzędu Dzielnicowego Łódź-Widzew a do Gołdapi udała się 100-osobowa grupa młodzieży na wakacje, organizowane przez Centralny Związek Spółdzielczości Pracy. Dzisiaj z obu głównych dworców kolejowych Łodzi wyrusza, aby spędzić ostatnie tygodnie wakacji, prawie 500 dzieci i młodzieży. Wyjazdy grup kolonijnych pociągami normalnego kursowania potrwają jeszcze do 18 sierpnia. Tak przynajmniej wskazują zamówienia zgłoszone w centralnym punkcie informacji kolonijnej na Dworcu Kaliskim.

Cała letnia akcja przewozów kolonijnych do tej pory przebiegała bardzo pomyślnie. Pozostały jeszcze pociągi powrotne. Wczoraj specjalny pociąg z Jeleniej Góry przywiózł kolejną grupę dzieci łódzkich włókniarzy i harcerzy z hufca poleskiego. Następne pociągi spodziewane są: 8 sierpnia ze Słupska 12 — z Białego Boru, 19 — z Chabówki, 20 — z Darłowa 23 — z Kamienia Pomorskiego, a 29 sierpnia przyjedzie ostatni pociąg z Jeleniej Góry.

Spore kłopoty ma natomiast z obsłużeniem ruchu kolonijnego przedsiębiorstwo PKS. Jak wiadomo od pewnego czasu brakuje oleju silnikowego „Superol". Przed zarządem PKS stoi zatem dylemat: czy przewozić grupy kolonijne, czy też obsłużyć podróżnych korzystających z autobusów kursujących wg rozkładu.

Najbliższe dni pozwolą rozstrzygnąć tę kwestię. (sk)

DECYZJA ZAPADŁA — I CO DALEJ?

Kiedy autobusy powrócą na Piotrkowską

Informowaliśmy wczoraj o decyzji wiceprezydenta Łodzi — Zbigniewa Turewicza, by na czas remontów torowisk prowadzonych w al. Kościuszki — przywrócona została komunikacja autobusowa na ul. Piotrkowskiej. Decyzja zapadła, ale nasi Czytelnicy pytają: kiedy powrócą autobusy na starą trasę. Z pytaniem tym zwróciliśmy się do zastępcy dyrektora d.s. eksploatacji MPK — mgr inż. Andrzeja Komana.

— Sprawa nie jest taka prosta, jak by się pozornie wydawało. Musimy skonsultować z władzami miasta, propozycje wycofania w zamian za komunikację autobusową na ul. Piotrkowskiej jakiejś innej linii autobusowej. W przeciwnym bowiem razie nie będziemy mogli zapewnić 8—9 autobusów na ul. Piotrkowskiej. Doprawdy nie wiem jak to załatwimy, bo ilości autobusów na poszczególnych liniach ograniczać już nie można.

Dowiedzieliśmy się też, że MPK nadal stara się — jak na razie bez skutku — o dostawę brakującego oleju silnikowego. Niestety, sytuacja jest krytyczna. Aby w ogóle funkcjonowała w mieście komunikacja autobusowa, MPK — jak już informowaliśmy — zdecydowało się na znaczne, prawie dwukrotne zwiększenie przebiegów autobusów „Berliet" bez wymiany oleju, oraz zastosowanie w autobusach „Jelcz" oleju silnikowego typu „lux" nie używanego w ogóle do silników wysokoprężnych.

Jednakże konkretnej odpowiedzi, kiedy powrócą autobusy na ul. Piotrkowską wczoraj z MPK nie otrzymaliśmy. Wydaje się nam, że trzeba jak najszybciej rozważyć wszystkie istniejące możliwości, aby główna ulica miasta otrzymała połączenie autobusowe. (j. kr.)

Łódzkie

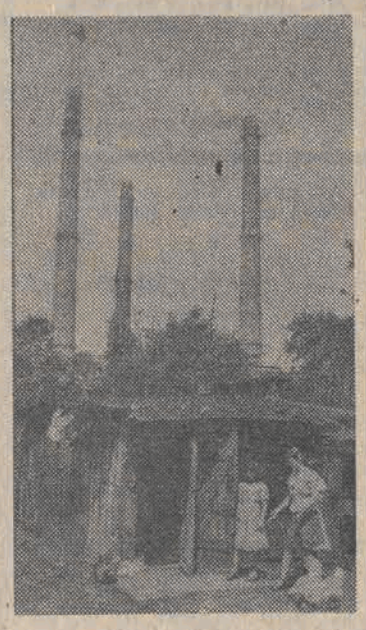

kontrasty

Fot.: A. Wach

CHOROBY WENERYCZNE SĄ GROŹNE DLA CIEBIE I TWOJEJ RODZINY

• W WOLNĄ SOBOTĘ DODATKOWO 30 SKLEPÓW DYŻURNYCH • REKORDOWY WYPIEK CHLEBA • ŻOŁNIERZE POMAGAJĄ PIEKARZOM

Pieczywa starczy dla wszystkich

W ostatnich dniach poważnie wzrosło zapotrzebowanie na pieczywo. Jak nas poinformował wczoraj wiceprezes Zarządu WSS „Społem" — Bogdan Glapiński, jeżeli dawniej dziennie wystarczyło mieszkańcom Łodzi 150—160 ton pieczywa, to obecnie łodzianie wykupują 190—215 ton, a w piątki nawet do 300 ton różnych gatunków chleba i bułek. **Z jednej strony na taką sytuację wpływa stan zaopatrzenia w inne artykuły żywnościowe, a także obserwowana od kilku dni szczególna psychoza uwidoczniająca się robieniem zakupów na zapas. Bardzo niepokojący jest również fakt wykupywania dużych ilości pieczywa na paszę i karmę przez mieszkańców wsi.**

Ilości dostarczanej do wypieku mąki są wystarczające dla zapewnienia równomiernych dostaw. Gorzej jest natomiast z możliwościami łódzkich piekarń. Załogi zakładów pracują w systemie 3-zmianowym okrągłą dobę, ale możliwości ludzi i maszyn pozwalają na wypiek 210 ton pieczywa na dobę. Jeżeli dzienne zapotrzebowanie handlu mieści się w granicach 160—170 ton, to można sobie pozwolić na wygospodarowanie większej ilości chleba na dostawy piątkowe. Ostatnio jednak nie ma mowy o poczynieniu zapasów mimo wielkiego zaangażowania piekarzy oraz pomocy wojska.

Wczoraj zamówienie łódzkiego handlu wyniosło 214 ton pieczywa, dzisiaj sklepy zamówiły 250 ton, a zamówienia piątkowe osiągnęły astronomiczną wręcz liczbę 350 ton. W takiej sytuacji Zarząd WSS „Społem" podjął decyzję o uruchomieniu w najbliższą wolną sobotę, jednorazowo, 30 dodatkowych sklepów spożywczych, które obok 40 placówek dyżurujących w wolne soboty prowadziłyby sprzedaż pieczywa. W związku z nadmiernym wykupywaniem pieczywa jednej osobie wolno sprzedać tylko 2 bochenki chleba jednorazowo.

* * *

W sklepach mięsnych, w których realizuje się kartki lipcowe panuje ostatnio duży ruch. Natomiast w pozostałych placówkach, sprzedających mięso i jego przetwory obserwuje się małą liczbę kupujących. W chłodniach tych sklepów gromadzą się zapasy mięsa i wędlin. Powstaje obawa, czy handel będzie w stanie w czasie ostatnich 2 tygodni sierpnia dobrze obsłużyć wszystkich kupujących. Przypominamy, iż w II grupie przydziałów mięsa mieści się również drób. (sk)

W NASZYM REFLEKTORZE

Pod rozwagę „Centralowi"

Telefonowali do „Reflektorka" oburzeni klienci „Centralu", że nie wszystkie kasy w czasie największego ruchu w godzinach rannych są czynne. Na I i II piętrze, gdzie sprzedaje się poszukiwane artykuły dziewiarskie, odzież, obuwie i galanterię skórzana tworzą się długie kolejki do nielicznych otwartych tu kas. Wydaje się, że personel „Centralu" zamiast ułatwić zakupy klientom nie wiedzieć czemu robi wszystko, aby je utrudnić. Czyżby nie można było tak zorganizować pracy żeby w czasie zwiększonych dostaw towarów wszystkie kasy były czynne? (j. kr.)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala informacyjna PKO	731-82
Informacja o usługach	398-10
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	93
Komenda Wojewódzka MO	677-22, 292-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne:	
Rejon Łódź Północ	334-31, 609-32
Rejon Łódź Południe	334-28
Rejon Pabianice	37-16
Rejon Zgierz	16-34-42
Rejon oświetlenia ulic	881-15
Pogotowie gazowe	395-35
Pogotowie MO	97
Pogotowie Ratunkowe	99
Pomoc drogowa PZMot.	52-81-10, 706-27
Straż Pożarna	98, 666-11, 795-55, 257-57
TELEFON ZAUFANIA czynny w godz. 15—7 rano	337-37

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) — godz 9—18

ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (Zgierska 147) — godz. 9—16

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (pl Wolności 14) — godz. 10—17

BIOLOGII EWOLUCYJNEJ UŁ (park Sienkiewicza) — godz 10—18

WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) — godz. 10—17

HISTORII MIASTA ŁODZI (Ogrodowa 15) — godz 11—15

SZTUKI (Więckowskiego 36) — godz. 11—19

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) — nieczynne

MIASTA ZGIERZA (Zgierz Dąbrowskiego 21) — godz. 10—15

WYSTAWY

SALON SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ (Piotrkowska 86) — godz 11—18 — Cezary Paszkowski — grafika

GALERIA BAŁUCKA (Stary Rynek 2) — godz 11—18 — Aleksander Zakrzewski — wystawa fotografii

GALERIA SZTUKI (Wólczańska 31/33) — godz. 11—18 — Małe formy grafiki Łódź 81

OŚRODEK PROPAGANDY SZTUKI (park Sienkiewicza) — godz 11—18 — Rysunek i grafika XX wieku

* * *

LUNAPARK (Konstantynowska 3/5) — czynny codziennie od godz 13 do 20, dla grup zorganizowanych od godz 10 w soboty niedziele i święta od godz 10 do 20 W poniedziałki — nieczynny

KĄPIELISKO FALA — czynne codziennie w godz 10—19 (kasa od godz 10 do 19) Dyskoteka — czwartki, soboty, niedziele godz 19—22

ZOO — codziennie od godz 9 do 20 (kasa do godz 19)

PALMIARNIA — codziennie od godz 10 do 17 (oprócz poniedziałków)

OGRÓD BOTANICZNY — codziennie od godz 9 do zmroku

KINA

BAŁTYK — Człowiek z żelaza" pol od lat 12 godz 10, 13, 16 19

IWANOWO — Saturn 3" ang od lat 15 godz 15 17.15 19.30

POLONIA — „Człowiek z żelaza" pol od lat 12 godz 9.30, 12.30 15 30 18 30

PRZEDWIOŚNIE — „Żandarm w Nowym Jorku", fr b.o godz 10 12 15 15, 17 15, 19 30

WŁÓKNIARZ — „Żandarm w Nowym Jorku" fr b.o godz 15 17 15 19 30

WOLNOŚĆ — „Żandarm na emeryturze" fr od lat 12 godz 10 12 15 15 17.15, 19.30

WISŁA — „Saturn 3" ang od lat 15 godz 15, 17.15, „Popiół i diament" pol. od lat 15 godz 19.30

ZACHĘTA — „Żandarm na emeryturze" fr od lat 12 godz 10, 12 15 14.30 16 45; „Człowiek z marmuru" od lat 15 godz. 19

STYLOWY-LETNIE — Saturn 3" ang od lat 15 godz 20 45 (w dni niepogodne kino nieczynne)

STUDIO — „Kochany drapieżnik" radz b o godz 16 „Ukochana żona" wł. od lat 18 godz 17 30 19 30

STYLOWY — Amerykański film sensacyjny — W mroku nocy" od lat 18 godz 15 17; Literatura na ekranie — „Rękopis znaleziony w Saragossie" pol. od lat 15 godz. 19

DKM — Iluzjon — Wielkie widowiska — godz 16, 19

OKA — „Pod Borsuczą Skałą" czes. godz. 10, „Gangsterszyszos" kanad. od lat 15 godz. 15, 17, 19

GDYNIA — Kino non-stop — od godz 10 — Alicja ucieka po raz ostatni" fr od lat 15

HALKA — „Powrót Mechagodzilli" jap od lat 12 godz. 15 17, „Trzecia część nocy" pol. od lat 18 godz 19

MŁODA GWARDIA — „Afera „Concorde" wł. od lat 15 godz. 15 17, 19

MUZA — nieczynne

1 MAJA — „Dziewczyna z reklamy" wł. od lat 18 godz. 17, 19

POKÓJ — „Książę i żebrak" panam. od lat 15 godz 15 „Film story" fr. od lat 18 godz. 17.30, 19.30

ROMA — „Obcy — 8 pasażer „Nostromo" ang. od lat 15 godz. 15, 17.15, 19 30

STOKI — Małżonkowie roku II" rum b.o godz 16 18

ŚWIT — „Eolomea" pol. b.o. godz. 15, „Violette i Francois" fr. od lat 18 godz. 17, 19

TATRY — „Spokojny urlop", czes godz 15; „Zwolnienie warunkowe" USA od lat 18 godz 16.45, 19

ENERGETYK — nieczynne

PIONIER — nieczynne

REKORD — „Jezioro Starej Sowy" NRD b.o godz 15, „Człowiek klanu" USA od lat 18 godz 17 19.15

SOJUSZ — nieczynne

POLESIE — „Piękna i potwór" czes od lat 12 godz. 17, „Omen" ang. od lat 18 godz. 19

APTEKI

Piotrkowska 67 Dąbrowskiego 89 Niciarniana 12, Olimpijska 7a Lutomierska 146

* * *

Pabianice Armii Czerwonej 7; Konstantynów Sadowa 10; Aleksandrów, Kościuszki 6; Zgierz Dąbrowskiego 10; Ozorków pl. Armii Czerwonej 17, Głowno, Łowicka 38

DYŻURY SZPITALI

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im Pasteura (Wigury 19) codziennie Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22) dla przychodni rejonowej nr 7. Szpital im Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr nr 1 2 3, 5 Szpital im Marchlewskiego (Zgierz Dubois 17), Zgierz, Ozorków, Aleksandrów Parzęczew Górna — Szpital im Jonschera (Miltonowa 14) Polesie — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62) Śródmieście — Szpital im Pasteura (Wigury 19) Widzew — Szpital im Sonenberga (Pieniny 30)

* * *

Chirurgia urazowa — Klinika WAM (Żeromskiego 113)

Neurochirurgia — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Okulistyka — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii AM (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Przychodnia Dermatologiczna (Zakątna 44) — całą dobę oprócz niedziel i świąt

WOJEWÓDZKA STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO

Łódź, ul Sienkiewicza 137 tel 99

OGÓLNOŁÓDZKI PUNKT INFORMACYJNY

dotyczący pracy placówek służby zdrowia, czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia — tel 615-19